

czowi W., Naruszewiczowi C., Olędzkiemu P., Orłowskiemu K., Sujkowskiemu F., Urbanowi K., Woźniakowi W., Zalewskiemu B., Zakowiczowi A.

Subdiakonatu: Archutowskiemu X., Kleinschmidtowi J., Łączyńskiemu J., Pęzie A., Roszkowskiemu C., Zalewskiemu H., Cwalinie K., Olszewskiemu W., Podbielskiemu H., Złotorzyńskiemu A.

№ 25.

Poszukiwanie metryk.

P. Int. Bolesław Szczeciński z Chełma-Lub. poszukuje metryk Szczecińskich lub podobnej pisowni. Za wypisy: urodzenia Leona 1790 — 1815, ślubu Karola z Reginą N. 1790 — 1815 (zejścia tychże 1815—1875) wyznaczył pewne wynagrodzenie. W razie odnalezienia metryk wskazanych osób Księża Proboszczowie zechcą nadesłać, lub powiadomić Kurję.

№ 26.

Książki polecane.

Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu, Nowackiego 8 wydało dzieło p. t. „Dzieje Papieży”. Jest to wielka książka o 712 stronach i z około 1000 ilustracjami artystycznie wykonanymi, bardzo starannie wydana podająca historię Kościoła i Papieży aż do naszych czasów.

Książka ta nadaje się jako podręcznik do zaznajomienia się z dziejami Kościoła i jako dzieło ozdobne dla mieszkań księży i inteligencji świeckiej.

№ 27.

Zmiany w duchowieństwie.

Mianowani:

Ks. Z. Skarzyński proboszczem w Dąbrowie W.

Ks. W. Majewski „ w Piątnicy.

Ks. M. Kalinowski wikariuszem w Waniewie.

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE ŁOMŻYŃSKIEJ KURII DIECEZJALNEJ.

№ 4—5*).

Łomża, dnia 1 maja 1937 r.

Rocznik XI.

T R E Ś Ć:

- | | |
|--|--|
| 28. Encyklika o bezbożnym komunizmie. | 32. Rekolekcje. |
| 29. Kurs katechetyczny w Łomży. | 33. Statystyka parafialna. |
| 30. Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu. | 34. Zbiórka na dar narodowy w dniu 3 maja. |
| 31. Opieka nad poborowymi. | 35. Zmiany w duchowieństwie. |

№ 28.

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO
Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

PIUSA XI

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARIUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O BEZBOŻNYM KOMUNIZMIE**)

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE

1. Przyobiecany Odkupiciel Boży (Divini Redemptoris) rozjaśnia zaranie ludzkości. I dla tego ufna nadzieja na lepsze czasy nie tylko łagodziła żal za utraconym „rajem rozkoszy”¹⁾, ale towarzyszyła też ludziom w ich uciążliwej i ciernistej drodze, aż „gdy przyszło wypełnienie czasu”²⁾, objawił się Zbawca i spełnił owo gorące a długie oczekiwanie. On to zapoczątkował nową cywilizację, dla wszystkich przeznaczoną narodów, cywilizację chrześcijańską, przewyższającą nieskończenie niemal tę, którą wybitniejsze narody osiągnęły z wielkim trudem i móżolem.

*) Numer ten obejmuje kwiecień i maj.

**) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

1) Gen. III, 23.

2) Gal. IV, 4.

2. Smutnym następstwem nieszczęsnego upadku Adama była uciążliwa walka z naporem zła, spowodowana zmazą grzechową. Nigdy też ów dawny a wielce podstępny kusiciel nie ustawał w oszukiwaniu ludzi zwodnymi obietnicami. Dla tego to w ciągu wieków następowały jedne wstrząsy po drugich, aż doszło do obecnego przewrotu, który prawie wszędzie albo już się sroży albo poważną stanowi groźbę, a gwałtownością i rozmiarami zdaje się przerastać wszystko, co Kościół w dawniejszych prześladowaniach wycierpiał. Do tego stopnia, że narody w przerażającym znajdują się niebezpieczeństwie popadnięcia w barbarzyństwo, okropniejsze jeszcze, aniżeli to, w którym większa część świata znajdowała się przed przyjściem Zbawiciela Bożego.

3. Domyśliliście się już niewątpliwie, Czcigodni Bracia, o którym to groźnym mówimy niebezpieczeństwie: mianowicie o tak zwanym bolszewickim komunizmie, który wyraźnie dąży do tego, aby do szczytu zniszczyć wszelki ład społeczny i podważyć same podwaliny kultury chrześcijańskiej.

I

STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC KOMUNIZMU

DAWNIEJSZE ORZECZENIA

4. Wobec tak groźnych usiłowań Kościół Katolicki ani nie mógł milczeć, ani też nie milczał. Nie milczała Stolica Apostolska, uświadamiając sobie jasno, że szczególnym jej posłannictwem jest obrona prawdy, sprawiedliwości i wszystkich dóbr nieśmiertelnych, wzgardzonych i zwalczanych przez sektę komunistów. Już, wówczas kiedy pewne koła wykształconych mężów świadomie dążyły do rzekomego wyzwolenia kultury i cywilizacji ludzkiej z pętów religii i moralności. Poprzednicy Nasi uważali za swój obowiązek wyraźne wskazywanie na skutki, jakie owo odchrześcijanienie społeczeństwa za sobą pociągnąć musi. I tak błędy komunizmu już Poprzednik Nasz śp. Pius IX uroczyście potępił, a następnie w Syllabusie dekret swój zatwierdził. Temi bowiem w Encyklice „*Qui pluribus*” posługuje się słowy: „(Należy tu) ohydna a samemu prawu przyrodzonemu przeciwna nauka t. zw. komunizmu, która, gdyby się ją przyjęło, stałaby się zupełną ruiną wszystkich praw, instytucyj i własności, a nawet społeczeństwa samego”³⁾). Później

³⁾ Litt. Enc. *Qui pluribus*, d. 9 Nov. 1846; *Acta Pii IX* vol. I, p. 13. Cfr. Syll. § IV; A. A. S., vol. I, p. 46.

zaś inny z Poprzedników naszych, nieśmiertelnej pamięci Leon XIII w Encyklice „*Quod Apostolici muneris*”⁴⁾ takimi wyraźnymi i dobitnymi słowy też same określił błędy: „...śmiertelną zarazę, przenikającą do najgłębszych komórek społeczeństwa i narażającą je na pewną zgubę”. On też z właściwą sobie przenikliwością wykazał, że ateizm mas w tej epoce rozwoju techniki wywodzi się z owej filozofii, która już od dawna usiłowała wnieść rozbrat między wiedzę i wiarę, między życie i Kościół.

ORZECZENIE OBECNEGO PONTYFIKATU

5. Także i My wskazaliśmy w czasie Pontyfikatu Naszego niejednokrotnie z troską serdeczną na rosnące fale bezbożności, wzmagające się w sposób przerażający. Kiedy w roku 1924 wróciła z Rosji Misja Nasza wysłana tam dla niesienia pomocy, wypowiedzieliśmy się przeciw błędom komunistów w osobnej allocucji, skierowanej do całego świata katolickiego⁵⁾. A w Encyklikach „*Miserentissimus Redemptor*”⁶⁾, „*Quadragesimo Anno*”⁷⁾, „*Caritate Christi*”⁸⁾, „*Acerba animi*”⁹⁾, „*Dilectissimi Nobis*”¹⁰⁾, ogłosiliśmy uroczysty protest przeciw prześladowaniom chrześcijan srożącym się tak w Rosji, jak i Meksyku a na końcu w Hiszpanii. Również nie przebrzmiało jeszcze echo Naszych słów wygłoszonych w ubiegłym roku czy to z okazji otwarcia wystawy światowej prasy katolickiej, czy to podczas audiencji udzielonej wygnańcom z Hiszpanii, czy też przez radio przed Bożym Narodzeniem. Nawet najzawziętsi wrogowie Kościoła, którzy z Moskwy jako ośrodka swego kierują walką przeciw cywilizacji chrześcijańskiej nieustannymi swymi atakami, nie słowy co prawda, ale czynem świadczą sami o tym, że Papiestwo także w naszych czasach nie tylko nigdy nie przestało być najwierniejszym stróżem świętości religii chrześcijańskiej, ale także częściej i skuteczniej niż którykolwiek inny autorytet na ziemi wskazywało na ogromne niebezpieczeństwo, grożące ze strony komunistów.

⁴⁾ 28 Dec. 1878; *Acta Leonis XIII*, vol. I, p. 46.

⁵⁾ *Alloc.* 18 Dec. 1924; A. A. S. vol. XVI, pp. 494—495.

⁶⁾ 8 Maji 1928; A. A. S. vol. XX, pp. 165—178.

⁷⁾ 16 Maji 1931; A. A. S. vol. XXIII, pp. 177—228.

⁸⁾ 3 Maji 1932; A. A. S. vol. XXIV, pp. 177—194.

⁹⁾ 29 Sept. 1932; A. A. S. vol. XXIV, pp. 321—332.

¹⁰⁾ 3 Jun. 1933; A. A. S. vol. XXIV, pp. 261—274.

NIEODZOWNA POTRZEBA NOWEGO UROCZYSTEGO DOKUMENTU

6. Mimo tych ojcowskich Naszych upomnień kilkakroć powtarzanych, któreście, Czcigodni Bracia, w tylu listach Pastorskich, nawet wspólnych, podali do wiadomości wiernych wyjaśniając je szczegółowo, niebezpieczeństwo, podsycane przez krecią robotę skrzętnych agitatorów, rośnie coraz więcej z dnia na dzień. Uważaliśmy przeto za swój obowiązek podnieść głos ponownie. Czyniliśmy to według zwyczaju Stolicy Apostolskiej, nauczycielki prawdy, za pośrednictwem niniejszego uroczystego dokumentu. Czynimy to tym chętniej, iż taki dokument odpowiada pragnieniom całego świata katolickiego. Żywimy też nadzieję, że echo Naszego głosu dotrze do tych wszystkich, którzy wolni są od uprzedzeń i szczerze pragną dobra ludzkości. W tym przekonaniu umacnia nas fakt, że przestrogi Nasze znalazły potwierdzenie w gorzkich owocach wydanych przez idee wywrotowe; przepowiedziane przez Nas skutki albo mnożą się już w sposób zastraszający przez wywrotowców opanowanych, albo też zagrażają wszystkim innym narodom.

7. Przeto zamierzamy ponownie w krótkiej syntezie wyłożyć zasady komunizmu oraz jego metody działania, tak jak się przejawiają przede wszystkim w bolszewizmie. Tym fałszywym zasadom i metodom przeciwstawimy świetlaną naukę Kościoła i jeszcze raz z całym naciskiem zalecimy wszystkim owe środki, dzięki którym cywilizacja chrześcijańska jedyna prawdziwa Civitas humana nie tylko najzupełniej ustrzec się może owej szatańskiej zarazy, ale także ku dobru całej ludzkości wznieść się na coraz to wyższe stopnie rozwoju.

II

POGLĄDY I NASTĘPSTWA KOMUNIZMU

POGLĄDY

FAŁSZYWY IDEAL

8. To co zowie się komunizmem, zawiera w wyższej mierze, niż podobne pomysły w przeszłości, błędną ideę wyzwolenia ludzi pogrążonych w nędzy. Fałszywy bowiem ideał sprawiedliwości, równości i braterstwa w pracy przepaja wszystkie jego pomysły i całe działanie pewnym mylnym mistycyzmem, który daje tłumom, pozyskanym złudnymi obietnicami, zapal i sugestywnie szerzący się entuzjazm. W naszych czasach mogło to tym łatwiej na-

stąpić, że wskutek nierównego podziału dóbr ziemskich wielu cierpi niezwykle nędzę. Komuniści chętnie się a nawet wysławiają fałszywy ten ideał, jakoby wywołał postęp gospodarczy. Jeżeli ten postęp jest rzeczywisty, należy go bezwzględnie przypisać innym przyczynom, jak np. wzmożeniu produkcji przemysłowej w krajach, które dotąd przemysłu prawie nie miały; jak korzystaniu z niezmiernych bogactw naturalnych, wydobywanych w sposób nieludzki i rabunkowy; jak na koniec bezwzględnemu i okrutnemu zmuszaniu robotników do najcięższych prac za małą opłatą.

MATERIALIZM EWOLUCYJNY MARXA

9. Doktryna, którą komunizm nierzadko podaje w podchwytliwej i ponętnej postaci, opiera się w istocie swej dziś jeszcze na zasadach t. zw. materializmu dialektycznego i historycznego, głoszonego przez Marxa. Teoretycy bolszewizmu twierdzą, że oni jedynie wyjaśniają ją w myśl ich twórcy. Wedle tej doktryny istnieje tylko jedna pierwotna rzeczywistość to jest materia razem ze swymi ślepych siłami; z niej za pomocą ewolucji powstaje drzewo, zwierzę, człowiek. Także społeczność ludzka jest tylko jednym z przejawów, czy jedną z postaci materii, rozwijającej się wedle praw ewolucji i dążącej z nieubłaganą koniecznością, wśród nieustannego zmagania się sił, do ostatecznego wyrównania: do bezklasowego społeczeństwa. Tego rodzaju poglądy unicestwiają oczywiście ideę odwiecznego Boga; nie dopuszczają różnicy między duchem a materią, między duszą a ciałem; nie przyjmują istnienia duszy po śmierci i jakiegokolwiek nadziei na życie pozagrobowe. Polegając na urojonym dialektycznym podkładzie swego materializmu, twierdzą komuniści, że wspomnianą walkę wiodącą do ostatecznego wyrównania mogą ludzie przyspieszyć. Dla tego dążą do zaostrenia przeciwieństw pomiędzy poszczególnymi klasami społeczeństwa i do wytworzenia pozoru, jakoby owa walka klasowa z całą jej nienawiścią niestety i szalem niszczenia była krucjata w służbie rzekomego postępu ludzkości. Stąd wszelkie siły, przeciwstawiające się systematycznym tym gwałtom, mają być, jako wrogowie ludzkości, do szczeru wytępione.

CZYM JEST CZŁOWIEK I RODZINA?

10. Nadto komunizm pozbawia człowieka wolności, tej duchowej podstawy wszelkich norm życiowych. Zabiera osobowości

człowieka całą jej godność i wszelkie moralne oparcie, z którego pomocą mógłby się przeciwstawić naporowi ślepych namiętności. Ponieważ osobowość wedle zapatrywań komunizmu jest tylko jakby kółkiem, wtłoczonym w tryby maszyny, dla tego nie przyznaje się jej żadnych praw przyrodzonych, lecz przyznaje się je społeczności. Głosząc zaś w stosunkach wzajemnych z ludźmi absolutną równość, odrzuca komunizm wszelką nadrzędność i wszelki autorytet, ustanowiony przez Boga, także autorytet rodziców. Bo, jeśli wedle ich zdania, istnieje jeszcze jaki autorytet albo władza, wypływa ona jako z pierwszego i jedyne go źródła: z społeczności. Jednostka zaś nie ma żadnego prawa posiadania ani bogactw, ani środków produkcji, ponieważ takie prawa wytwarzając dalsze dobra, prowadziłyby z konieczności do władzy jednego człowieka nad drugim. Właśnie dlatego komunizm twierdzi, że wszelkie prawo prywatnej własności musi być jako główne źródło niewoli gospodarczej radykalnie wyte pione.

11. Następnie nauka, która w życiu ludzkim nie dostrzega nic świętego, ani duchowego, musi z konieczności uważać małżeństwo i rodzinę za instytucję wyłącznie świecką i dowolną, za rezultat określonego systemu gospodarczego. Jak odrzuca więc owe małżeństwa, zespolone więzami prawnomoralnymi, niezależnymi od woli jednostek albo społeczności, tak potępia też nierozzerwalność małżeństwa. W szczególności komunizm nie uznaje żadnego związania kobiety z rodziną i domem. Głosząc zasadę emancypacji kobiety z pod władzy męża, wyrывa ją z życia domowego i z pracy nad dziećmi i rzuca ją na równi z mężczyzną w wir życia publicznego i zaprzęga ją do pracy w produkcji kolektywnej, a troskę o gospodarstwo domowe i potomstwo przerzuca na społeczność¹¹⁾. Na koniec wydziera się rodzicom prawo wychowywania dzieci jako wyłącznie należące do społeczności, tak że rodzice wychowywać je mogą tylko z jej polecenia i w jej imieniu.

CZYM JEST SPOŁECZEŃSTWO?

12. Czymże stałoby się społeczeństwo ludzkie, gdyby je budowano na takiej materialistycznej podstawie? Byłoby kolektywem (zbiorowiskiem), kierującym się wyłącznie wymogami systemu gospodarczego. I miało by to jedno tylko zadanie, aby wytwarzało dobra na drodze pracy kolektywnej; ten jedyny cel,

¹¹⁾ Litt. Enc. Casti connubii, 31 Dec. 1930; A. A. S. vol. XXII, p. 567.

aby używało dóbr ziemskich w raju, w którym każdy „dawałby wedle sił swoich, a otrzymałby wedle potrzeb swoich”. Należy też zauważyć, że komunizm przyznaje społeczności prawo, albo raczej nieograniczoną swobodę zaprzęgnięcia jednostek w jarzmo pracy kolektywnej, bez względu na dobro osobiste, a nawet wbrew ich woli, posuwając się aż do stosowania przemocy. W tej ich społeczności zaś zasady moralne oraz porządek prawny wypływają z każdorazowego systemu gospodarczego, dla tego muszą być ziemskiego pochodzenia, zmienne i przemijające. W rezultacie, aby się zwięźle wyrazić, dążą do stworzenia nowej epoki i nowej cywilizacji jako wyniku ślepej ewolucji: „do ludzkości, któraby z ziemi usunęła Boga”.

13. Skoro zaś urzeczywistni się dla wszystkich ideał kolektywistyczny i nadejdzie owa utopijna chwila, kiedy znikną wszelkie różnice klasowe, wtedy też państwo polityczne, które dziś jest narzędziem w ręku kapitalistów do uciemiężania proletariatu, straci rację bytu i zginie, tymczasem jednak, dopóki ten złoty wiek nie nastąpi, używają komuniści państwa i władzy państwowej jako najskuteczniejszego i najogólniejszego środka do osiągnięcia swych celów.

14. Oto, Czcigodni Braci, owa nauka, którą głosi bolszewicki i bezbożny komunizm jakoby nową ewagelię, jakoby ożywcza nowinę zbawienia i odkupienia ludzkości. System to pełen błędów i sofizmatów, sprzeciwiający się tak objawieniu, jak i zdrowemu rozumowi; niszczący wszelki ład społeczny, podważający jego podwaliny; zapoznający prawdziwe pochodzenie i naturę i istotny cel państwa; odmawiający w końcu człowiekowi prawa, godności i wolności.

PROPAGANDA

ZŁUDNE OBIETNICE

15. Ale jak to się stać mogło, że system odrzucony od dawna przez poważną naukę i nie znajdujący w faktach życiowych żadnego potwierdzenia, mógł się tak szybko po całym świecie rozszerzyć? Zjawisko to tym się tłumaczy, że niewielu tylko poznało prawdziwe zamiary i cele komunizmu, większość zaś z łatwością uległa pokusie przystępującej do nich w postaci najponętniejszych obietnic. Propagatorzy komunizmu bowiem twierdzą obłudnie, że dążą tylko do poprawienia doli warstw pracujących, że zamie-

rzają również usunąć nadużycia gospodarki liberalnej i dojść do sprawiedliwego podziału dóbr. Są to niewątpliwie cele w całej pełni uzasadnione. Komuniści jednakże żerując przy tym na kryzysie światowym umieją nie rzadko pozyskać dla swoich замыслов także takie koła, które z zasady przeciwne są wszelkiemu materializmowi i terrorowi. Jak każdy błąd zawiera ziarno prawdy, tak i owe słuszne dążenia wspomniane powyżej, zrećźnie w stosownej chwili i w stosownym miejscu wysuwane i podkreślane, ukrywają odrażające i nieludzkie okrucieństwo zasad i metod bolszewickiego komunizmu; w taki sposób uwodzi się wybitniejsze jednostki do tego stopnia, że stają się one apostołami pośród młodej inteligencji, nie umiejącej jeszcze dostrzec błędów, głęboko tkwiących w tym systemie. Umieją też agitatorzy komunizmu wygrać przeciwieństwa rasowe i wzajemnie zwalczające się ustroje polityczne, umieją korzyści ciągnąć z bezradności nauki bez Boga, aby zagnieździć się w Uniwersytetach i pseudonaukowymi argumentami uzasadniać tam swoją doktrynę.

LIBERALIZM UTOROWAŁ KOMUNIZMOWI DROGĘ

16. Żeby jednak lepiej zrozumieć, jak to się stać mogło, że takie rzesze robotników bezkrytycznie przyjęły ich złudne pomysły, należy sobie uprzytomnić, że robotnicy na tę propagandę byli już przygotowani przez zaniedbania w dziedzinie religijno-moralnej, jakiej się wobec nich dopuścił system gospodarki liberalnej. Praca na zmianę nie pozwoliła robotnikowi spełniać powinności religijnych nawet w niedzielę i święta, nie starano się o budowę kościołów w pobliżu miejsc pracy, ani nie ułatwiano zadań duszpasterzom. Co więcej popierano zeświecczenie (laicyzm) i jego urządzenia. Dzisiaj zbiera się owoc błędów, tak często piętnowanych przez Poprzedników Naszych i przez Nas samych. Dla czego więc dziwimy się, że tyle narodów, które oddaliły się od chrześcijaństwa, popadło w komunizm i prawie w nim tonie?

PODSTĘPNA I ROZLEGŁA PROPAGANDA.

17. Szybkie rozpowszechnienie się fałszów komunizmu, docierających niepostrzeżenie do wszystkich krajów, małych i wielkich, wysoko ucywilizowanych i niżej stojących, nawet do najodleglejszych zakątków ziemi tłumaczy się również niecną propagandą, jakiej świat zapewne dotąd nie widział. Wyływa ona z jednego źródła a zrećźnie dostosowana do warunków poszczególnych

narodów, rozporządza ogromnymi środkami pieniężnymi, niezliczonymi stowarzyszeniami, kongresami światowymi i dobrze wyszkolonymi siłami, korzysta z czasopism i broszur, szerzy się w kinoteatrach, ze sceny teatralnej i przez radio, na koniec w szkołach, powoli i w Uniwersytetach, ogarniając coraz to szersze warstwy społeczne nawet wartościowsze, tak, że trucizna wciska się skrycie, zatruwając umysły i serca.

SPISEK MILCZENIA W PRASIE

18. Dalszym czynnikiem przyczyniającym się potężnie do rozpowszechnienia komunizmu jest sprzysiężenie milczenia w wielkiej części niekatolickiej prasy światowej. Powtarzamy: sprzysiężenie, bo inaczej trudno wytłumaczyć, dla czego prasa tak skrzętnie chwytająca i notująca drobniejsze zdarzenia mogła tak długo milczeć wobec okropnych zbrodni popełnianych w Rosji, Meksyku i w końcu w wielkiej części Hiszpanii, dla czego stosunkowo tak mało pisze o tak rozległej organizacji światowej jaką jest sekta komunizmu, kierowana z Moskwy. Ogólnie jednakże wiadomo, że milczenie to należy po części przypisać krótkowzroczności politycznej, ale nie mniej znajduje ono poparcie u niektórych tajnych związków, które już od dawna dążą do zburzenia chrześcijańskiego ustroju społecznego.

SMUTNE NASTĘPSTWA

ROSJA I MEKSYK

19. Tymczasem patrzymy z boleścią na smutne następstwa tej propagandy. Gdziekolwiek bowiem komunizm zdołał się zagnieździć i dojść do władzy — myślimy tu z szczególniejszą troską duszpasterską o narodach rzeczypospolitej rosyjskiej i meksykańskiej — tam wszelkimi środkami, jak to sam przyznaje, dążył do tego, aby doszczętnie zniszczyć podstawy religii i cywilizacji chrześcijańskiej i nawet pamięć o nich wygasić w sercach ludzi, a zwłaszcza młodzieży. Biskupów i kapłanów wydalal z kraju, skazywał na katorgi, rozstrzeliwał i w nieludzki sposób mordował; świeckich podejrzanych o obronę religii prześladował i uważał za wrogów, włókł przed sądy i do więzienia.

OKRUCIEŃSTWA KOMUNIZMU W HISZPANII

20. Także tam, gdzie, jak w drogiej Nam Hiszpanii, bezecna zaraza komunizmu nie mogła jeszcze rozwinąć całego szalu nisz-

czycielskiego, występowała niestety z tym okrutniejszą gwałtownością. Zniszczyła nie jeden i drugi kościół, obaliła nie jeden i drugi klasztor, lecz gdzie tylko mogła, obróciła doszczętnie w perzynę wszystkie kościoły i wszystkie klasztory, i wszelkie ślady religii chrześcijańskiej, nawet najwspanialsze pomniki sztuki i nauki. W swym szale niszczycielskim komunizm nie tylko mordował tysiące Biskupów i tysiące kapłanów, zakonników i zakonnic, ścigając przede wszystkim tych, którzy z szczególnym oddaniem poświęcili się robotnikom i ubogim, lecz większą jeszcze liczbę ofiar znalazł wśród świeckich ze wszystkich stanów i tępi ich tłumnie po dzień dzisiejszy dla tego tylko, że są dobrymi katolikami albo przeciwstawiają się ateizmowi komunistycznemu. A całe to dzieło zniszczenia wykonuje się z taką nienawiścią, z takim okrutnym barbarzyństwem, że wydaje się ono niemożliwym w czasach dzisiejszych. Każdy człowiek o zdrowych zmysłach, każdy polityk świadomy swej odpowiedzialności, każdy powtarzam człowiek zdrzyść musi na myśl, że to, co dziś dzieje się w Hiszpanii, jutro powtórzyć się może wśród innych narodów cywilizowanych.

NATURALNE OWOCE SYSTEMU

21. Nie można bowiem powiedzieć, że tego rodzaju okrucieństwa są tylko zjawiskiem towarzyszącym każdej wielkiej rewolucji, że są odosobnionymi wybuchami rozgoryczenia, jakie zdarzają się w każdej zawierusze. Nie, to są naturalne owoce systemu, pozbawionego wszelkich hamulców wewnętrznych. Hamulce są potrzebne tak poszczególnym jednostkom, jak społeczeństwom; posiadały je nawet narody barbarzyńskie w owym prawie przyrodzonym, wypisanym na sercach ludzkich ręką Boga. Wszędzie gdzie to prawo przyrodzone zachowywano, narody starożytne wznosiły się na taki stopień wielkości, że budzą dziś jeszcze podziw, może nawet przesadny u łatwo zapalnych historyków. Jeżeli jednak w sercach ludzkich gaśnie idea Boga, wtedy staczają się ludy nieuchronnie w najokrutniejsze barbarzyństwo i całkowite rozprężenie obyczajów.

WALKA PRZECIW WSZYSTKIEMU CO BOŻE

22. Na to właśnie patrzymy obecnie z bólem najdotkliwszym: po raz pierwszy bowiem w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami starannie i planowo przygotowanego buntu przeciw „wszystkiemu

co zowią Bogiem¹²⁾. Bo komunizm jest z natury swej antyreligijny i uważa religię za „opium dla ludu”, ponieważ nauka jej głosząca życie pozagrobowe, odciąga oczy proletariatu od owego przyszłego raju sowieckiego, który na ziemi należy zbudować.

KOCHAJĄCY OJCIEC PAMIĘTA O UCISNIONYCH NARODACH ROSJI

24. Nie myślimy jednak potępiać narodów Unii Sowieckiej w ich zespole, przeciwnie, żywimy dla nich uczucia najszczerzej ojcowskiej miłości. Wiemy, jak wielu z nich jęczy pod jarzmem, narzuconym im przemocą przez ludzi obojętnych na prawdziwe dobro kraju, i rozumiemy też, że wielu dało się skusić złudnym nadziejom. Oskarżamy system, jego twórców i propagatorów, którzy, Rosję uważali za najdogodniejszy teren, aby tam urzeczywistnić teorie od dziesiątków lat opracowane i stąd rozpowszechnić je po całym świecie.

III

ŚWIETLANA NAUKA KOŚCIOŁA

25. Po uwydatnieniu błędów oraz podstępnych i terrorystycznych metod bezbożnego bolszewizmu pora już, Czcigodni Bracia, przeciwstawić im pokrótce prawdziwe pojęcie społeczności ludzkiej, tej Civitas humana. Wiadomo Wam dobrze, że jest to pojęcie, podane nam przez rozum oraz przez objawienie Boże za pośrednictwem Kościoła, Nauczyciela Narodów.

NAJWYŻSZA ISTOTA: BÓG

26. Naprzód zatem ustalić należy, że ponad wszelkim bytem istnieje najdoskonalszy, jedyny, najwyższy Byt, to jest Bóg, wszechmocny Stwórca wszechrzeczy, nieskończenie mądry i sprawiedliwy sędzia wszystkich ludzi. Najwyższa ta Istota, to jest Bóg, jest bezwzględny i nieodwołalny potępieniem bezwstydných fałszów komunizmu. W rzeczy samej bowiem, nie dlatego Bóg istnieje, ponieważ ludzie w Niego wierzą, lecz ponieważ istnieje, dla tego wszyscy, którzy umyślnie oczu na prawdę nie zamykają, wierzą w Niego i do Niego się modlą.

¹²⁾ II Tesal. II, 4.

CZŁOWIEK I RODZINA W ŚWIETLE ROZUMU I WIARY

27. To, co wiara i rozum mówią o człowieku, streściliśmy w głównych zarysach w Encyklice o wychowaniu chrześcijańskim¹³⁾. Człowiek ma duszę, duchową i nieśmiertelną. A jako jest osobowością przedziwnie przez Majestat Stwórcy wyposażoną w dary ducha i ciała, tak wedle zapatrywań dawnych pisarzy z tego powodu prawdziwym „mikrokosmem” (małym światem) nazwany być może, ponieważ cały ogrom martwego wszechświata nieskończenie przewyższa. Ostatecznym celem jego w tym życiu i przyszłym jest tylko Bóg. A kiedy łaska uświęcająca wyniosła go do godności dziecięcia Bożego, staje się w mistycznym ciele Chrystusa członkiem Królestwa Bożego. Dla tego udzielił mu Bóg licznych i różnorodnych przywilejów; dał mu prawo do życia, do pełności ciała, do środków umożliwiających utrzymanie; dał prawo do dążenia do celu ostatecznego na drodze przez Boga wyznaczonej; prawo zrzeszania się, prawo własności i ciągnięcia z niej korzyści.

28. Nadto jak małżeństwo tak i naturalne prawa małżeńskie pochodzą od Boga. Podobnie instytucja rodziny i podstawowe jej prawa nie zależą od samowoli ludzkiej, ani od czynników gospodarczych, lecz wywodzą się bezpośrednio od samego Stwórcy wszechrzeczy. Wyłożyliśmy to obszerniej w Encyklice o chrześcijańskim małżeństwie¹⁴⁾ oraz w innych wyżej wymienionych Encyklikach.

O SPOŁECZEŃSTWIE

WZAJEMNE PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁOWIEKA I SPOŁECZEŃSTWA

29. Ale Bóg przeznaczył równocześnie człowieka do życia zbiorowego, jak się go istotnie domaga natura człowieka. W planach Stwórcy człowieczeństwo jest naturalną pomocą, z której człowiek do osiągnięcia swego celu nie tylko może, ale musi korzystać, bo społeczeństwo istnieje dla człowieka, a nie człowiek dla społeczeństwa. Nie w tym jednak znaczeniu, jakie mu nadaje liberalizm indywidualistyczny, jakoby społeczeństwo podporządkowane być miało egoistycznym korzyściom jednostki, ale w tym sensie, że dzięki organicznemu zespoleniu w społeczeństwie wza-

jemna współpraca wszystkich umożliwia urzeczywistnienie prawdziwej pomyślności na ziemi. To znaczy, że dopiero w społeczeństwie rozwijają się wszechstronnie wszystkie wrodzone człowiekowi zdolności indywidualne i społeczne, zdolności wybiegające nie raz ponad potrzeby chwili bieżącej, które jednak odbijają w społeczeństwie doskonałość Boga, a nie mogłyby się rozwinąć, gdyby człowiek pozostał odosobniony. Ostatni ten cel istnieje znowu w gruncie rzeczy tylko dla człowieka, aby przez niego poznano ów odblask doskonałości Bożej i oddano Stwórcy winny hołd i chwałę. Tylko człowiek, tylko osobowość człowieka, żadne zaś społeczeństwo nie jest obdarzone rozumem i wolną wolą.

30. Jako więc jednostka nie może samowolnie odrzucać węzłów z woli Boga łączących ją ze społecznością, a przedstawiciele władzy mają prawo zmuszenia jej do spełnienia obowiązków, gdyby bez słusznego powodu z karności się wylamywała, tak społeczeństwo nie może pozbawić człowieka praw przez Boga mu udzielonych, z których najważniejsze wymieniliśmy krótko powyżej, ani nie może też uniemożliwić posługiwania się nimi. Zgadza się więc z wymogami rozumu, aby wszystko, co ziemskie, skierowane było ku pożytkowi człowieka, a przez niego wróciło z powrotem do Boga. Odpowiada to wezwaniu Apostoła Narodów do Koryntian: „Wszystko jest wasze..., a wy Chrystusowi, a Chrystus Boży”¹⁵⁾. Gdy więc komunizm przez odwrócenie pojęć o wzajemnych stosunkach między człowiekiem a społeczeństwem osobę człowieka głęboko poniża, rozum i objawienie wynoszą ją na same wyżyny

PORZĄDEK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

31. Poprzednik Nasz, śp. Leon XIII, wyłożył główne zasady porządku gospodarczego, społecznego oraz sprawy robotniczej w osobnej Encyklice¹⁶⁾. My zaś dostosowaliśmy ją do wymogów doby obecnej w Encyklice o odnowieniu porządku społecznego¹⁷⁾. Opierając się w tej Encyklice na prastarej nauce Kościoła o indywidualnym i społecznym charakterze własności prywatnej, określimy dokładnie prawa i godność pracy, podobnie pomoc, której przed-

¹³⁾ I Cor. III, 23.

¹⁶⁾ Litt. Encycl. *Rerum novarum*, 15 Maii 1891; *Acta Leonis XIII*, vol. IV, pp. 177—209.

¹⁷⁾ Litt. Encycl. *Quadragesimo anno*, 15 Maii 1931; A. A. S. vol. XXIII. pp. 177—228.

¹³⁾ Lit. Encycl. *Divini illius Magistrii*, 31 Dec. 1929; A. A. S. vol. XXII, 1930; pp. 49—86.

¹⁴⁾ Litt. Encycl. *Casti Conubii*, 31 Dec. 1930; A. A. S. vol. XXII, pp. 539—592.

stawiciele kapitału i pracobiorcy wzajemnie udzielać sobie winni, w końcu słuszną zapłatę, przysługującą wedle norm sprawiedliwości robotnikowi dla niego samego i jego rodziny.

32. W tejże samej Encyklice wykazaliśmy, że świat nie wyjdzie z upadku, do którego niemoralny liberalizm go wtrąca, ani przez walkę klas, ani przez terror, tym mniej przez samowolne nadużywanie władzy państwowej, lecz jedynie przez powrót do porządku społecznego, przesiąkniętego duchem sprawiedliwości społecznej i chrześcijańskiej miłości. Powiedzieliśmy, że uzdrowienie nastąpić może na prawdziwych zasadach rozumnego systemu korporacyjnego, uznającego konieczną hierarchię społeczną i że wszystkie korporacje dla dobra ogółu winny się złączyć w harmonijnej jedności. Głównym i właściwym zadaniem władzy państwowej jest właśnie to skuteczne popieranie harmonijnej i zgodnej współpracy wszystkich czynników społecznych.

HIERARCHIA SPOŁECZNA I WSPÓŁPRACA PAŃSTWA

33. Ze względu na tę organiczną współpracę celem zapewnienia spokoju i ładu nauka katolicka przyznaje państwu godność i autorytet czujnego i przewidującego obrońcy praw Bożych i ludzkich, podkreślanych tak często przez Pismo św. i Ojców Kościoła. Zaznaczyć tu trzeba, że grubo mylą się ci, co plotą, jakoby w społeczeństwie wszyscy mieli równe prawa i że nie ma tam żadnego prawowitego stanowiska pod i nadrzędnego. Wystarczy wskazać w tej sprawie na wyżej wymienione Encykliki Poprzednika Naszego śp. Leona XIII, zwłaszcza na te, które pouczają czy to o władzy państwowej¹⁸⁾, czy też o chrześcijańskim ustroju państwowym¹⁹⁾.

W nich znajdzie katolik jasny wykład zasad opartych na rozumie i wierze, które umożliwią mu przeciwstawienie się zwodniczemu i niebezpiecznemu pojęciu komunistów o państwie. Pozbawienie praw i ujarzmienie człowieka, odrzucenie ponadziemskiego pochodzenia państwa i władzy państwowej, przerażające nadużywanie władzy w służbie terroru kolektywistycznego, to wyraźne przeciwieństwo tego, czego domaga się prawo moralne i wola Stwórcy. Jak człowiek tak i społeczeństwo ma swe źródło w Bogu. On

je przeznaczył do wzajemnej współpracy. Dla tego ani jeden ani drugie nie może uchylić się od obowiązków wzajemnych wobec siebie, nie może prawom tym zaprzeczać, ani ich umniejszać. Sam Stwórca wzajemne te stosunki w głównych ustanowił i ustalił granicach. Jest to więc nieuzasadnionym uroszczeniem, jeśli komunizm ośmiela się na miejsce prawa Bożego, opierającego się na niewzruszonych zasadach sprawiedliwości i miłości, stawiać swój polityczny program partyjny, z ludzkiej zrodzony samowoli i nienawiścią przesiąknięty.

PIĘKNOŚĆ NAUKI KOŚCIOŁA

34. Głosząc świetlaną swą naukę Kościół jeden tylko ma cel: urzeczywistnienia owej radosnej nowiny, zawartej w śpiewie anielskim nad grota betleemską: „Chwała Bogu... i... pokój ludziom²⁰⁾”, urzeczywistnienia prawdziwego pokoju i prawdziwego szczęścia, o ile to możliwe, już tu na ziemi celem zyskania szczęśliwości wiecznej, ale tylko dla ludzi naprawdę dobrej woli. Ta nauka nie dopuszcza ani nieszczęsnych błędów, ani też żadnej przesady partyj i systemów, wyznających te błędy; zachowuje zawsze równowagę sprawiedliwości i prawdy; domaga się jej w teorii i stosuje i popiera ją w wykonaniu usiłując pogodzić prawa i obowiązki jednych z prawami i obowiązkami drugich, autorytet z wolnością, godność jednostki z godnością państwa, osobowość podwładnego a tym samym powinno przełożonym posłuszeństwo z ich stanowiskiem piasunów władzy Bożej. W ten sposób łączy uporządkowaną miłość siebie samego, rodziny i ojczyzny z miłością innych rodzin i innych narodów na podstawie miłości Boga, Ojca wszystkich, pierwszego początku i celu ostatecznego wszystkich ludzi. Nie wprowadza przeciwieństwa między troską o dobra doczesne, a gorliwością o dobra wieczne. Jeśli jedną podporządkowuje drugiej wedle słów Nauczyciela Bożego: „Szukajcie... naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane²¹⁾”, nie okazuje przez to obojętności wobec praw ziemskich i nie zamierza hamować ani kulturalnego ani gospodarczego postępu, ponieważ sama rozumie i skutecznie ten postęp popiera i przyspiesza. Choć Kościół w sprawach gospodarczych i społecznych nigdy nie

²⁰⁾ Cfr. Luc. II, 14.

²¹⁾ Matth. VI, 33.

¹⁸⁾ Lit. Encycl. *Diuturnum illud*, 20 Junii 1831; *Acta Leonis XIII* vol. II, pp. 210—222.

¹⁹⁾ Litt. Encycl. *Immortale Dei*, 1 Nov. 1835; *Acta Leonis XIII* vol. II pp. 146—168.

przedkładał wykończony system, gdyż to nie jest jego zadaniem jednak podał w głównych zarysach najważniejsze dyrektywy, które dostosowane do zmiennych warunków czasu, miejsca i narodów, wytyczają pewną drogę do osiągnięcia pomyślnego rozwoju społeczeństwa.

35. Mądrość i wartość tej nauki oceniają należycie wszyscy ci, co ją naprawdę zgłębili. Z całą słuszością mogli wybitni mężowie stanu wygłosić zdanie, że po przestudiowaniu różnych systemów społecznych nie znaleźli mędrszych zasad od tych, które zawierają Encykliki *Rerum novarum* i *Quadragesimo anno*. Także w krajach niekatolickich, a nawet niechrześcijańskich uznaje się wielką wartość społeczną nauki kościelnej. Jeszcze przed niespełna miesiącem znakomity mąż stanu z dalekiego Wschodu, niechrześcijanin, nie wahał się powiedzieć, że Kościół przez swą naukę o pokoju, o chrześcijańskim braterstwie przyczynia się wydatnie do wzmocnienia i utrzymania zbawiennego pokoju między narodami. Wiemy zresztą z wiarogodnych wieści, napływających tu jako do centrum chrześcijaństwa ze wszystkich stron świata, że nawet komuniści, jeśli nie są całkowicie zaślepieni, skoro im się naukę społeczną Kościoła wyjaśni, przyznają jej wartość wyższą niż doktrynie swych wodzów i nauczycieli. Tylko ci, których namiętność zaślepia, i którym nienawiść zamyka oczy na światło prawdy, tylko ci zwalczają ją uporczywie.

CZY KOŚCIÓŁ RZECZYWIŚCIE NIE STOSOWAŁ NAUKI SWEJ W PRAKTYCE?

36. Ale wrogowie Kościoła nie mogąc nie uznać mądrości jego nauki, oskarżają go, że w postępowaniu swym nie umiał pogodzić swoich zasad z życiem i że dlatego musieli szukać innych dróg i sposobów. Całe jednak dzieje chrześcijańskie wykazują dowodnie, że oskarżenie to jest nieuzasadnione i niesłuszne. Aby niektórych tylko dotknąć charakterystycznych momentów: to chrześcijaństwo pierwsze ogłosiło prawdziwe i powszechne braterstwo wszystkich ludzi bez względu na rasę i stan, nieznane zupełnie w takiej postaci i w takiej doskonałości wiekom dawniejszym. Niewątpliwie przyczyniło się to skutecznie do zniesienia niewolnictwa i to nie przez krwawe bunty, ale dzięki sile wewnętrznej prawdy, która patrycjuszce rzymskiej kazała niewolnicę swą przytulić jako siostrę. To dogmaty chrześcijańskie, polecające nam

czcić Syna Bożego, który z miłości ku ludziom stał się człowiekiem i był synem cieśli, a zarazem rzemieślnikiem²²⁾, przywróciły prawdziwą godność pracy, naówczas tak pogardzanej, że nawet M. T. Cicero, zacny przecież i dość rozumny, wypowiadając zapatrywanie swego czasu, nie wahał się napisać słów, których wstydziliby się dziś każdy socjolog: „Rzemieślnicy oddają się nikczemnemu zawodowi, ponieważ warsztat nie ma w sobie nic szlachetnego”²³⁾.

37. Wierny swoim zasadom Kościół odnowił społeczeństwo. Pod jego wpływem powstały owe podziwu godne dzieła miłosierdzia oraz potężne cechy rzemieślnicze wszelkiego rodzaju, co prawda przez liberalizm ubiegłego wieku ośmieszane jako wymysły średniowiecza. Dziś jednak budzą one na nowo podziw u wielu narodów, które usiłują je znowu do życia pobudzić. A chociaż wrogie prądy działanie Kościoła powstrzymywały i dobroczynny wpływ jego hamowały, nie ustawał on aż do dni naszych w napominaniu błędzących. Wystarczy przypomnieć, z jaką mocą i wytrwałością Poprzednik Nasz śp. Leon XIII domagał się prawa stowarzyszenia dla robotników, którego liberalizm panujący w potężniejszych państwach uporczywie im odmawiał. Ten wpływ nauki chrześcijańskiej także dziś jest potężniejszy, niżby się pozornie wydawało; idee bowiem wywierają wpływ ogromny na fakty, chociaż wpływ ten nie dla wszystkich jest widoczny i powrotny.

38. Zgodnie z prawdą można więc utrzymywać, że Kościół, podobnie jak Założyciel jego Boży, „dobrze czyniąc”, kroczy przez wieki. Nie byłoby dziś komunizmu ani socjalizmu, gdyby kierownicy narodów nie byli odrzucili nauki i przynaglających upomnień Kościoła. Wyznając zasady liberalizmu i t. zw. laicyzmu, wznosili na tym grząskim fundamencie budowy swoje społeczne, które na pierwsze wejrzenie wydawały się wielkie i wspaniałe, wkrótce jednak okazało się, że nie miały trwałych podstaw i zapadały się jedne po drugich, jak żałośnie runąć musi wszystko, co nie opiera się na jedynym kamieniu węglowym, którym jest Chrystus.

²²⁾ Cfr. *Matth.* XIII, 55; *Mar.* VI, 3.

²³⁾ M. T. Cicero, *De Officiis*, I. I, c. 42.

IV

ŚRODKI ZARADCZE

ICH KONIECZNOŚĆ

39. Oto, Czcigodni Bracia, nauka Kościoła, jedyna nauka, wznosząca prawdziwe światło w zagadnienia społeczne, jak je wnosi we wszelkie inne dziedziny, a zarazem jedyna obrona przeciw ideom komunistycznym. Ale tę naukę trzeba wcielić w czyn wedle napomnienia Apostoła św. Jakuba: „A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie”²⁴⁾. Stąd wylania się nagle potrzeba energicznego stosowania odpowiednich środków, aby jak najskuteczniej przeciwstawić się grożącemu przewrotowi. A niezłomną żywymy nadzieję, że owa zaciekłość, z jaką synowie ciemności dniem i nocą propagują fałszywe bezbożnego swego materializmu, pobudzi synów światłości do podobnie gorliwej a nawet gorliwszej obrony Majestatu Bożego.

40. Co należy więc czynić, jakich użyć środków, żeby Chrystusa i chrześcijańską cywilizację obronić przed owym strasznym wrogiem? Jako ojciec w gronie swojej rodziny, tak My pragniemy niejako poufnie omówić wszystkie te obowiązki, które decydująca walka doby obecnej na wszystkich synów Kościoła nakłada. Ojcowskie te słowa pragniemy także do tych synów skierować, którzy dom ojcowski opuścili.

ODNOWIENIE ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

GŁÓWNE LEKARSTWO

41. Jak w każdym burzliwym okresie dziejów Kościoła, tak i w obecnym jeszcze, fundamentem uzdrowienia i głównym lekarstwem jest szczerze odnowienie prywatnego i publicznego życia na podstawach Ewangelii wśród tych przede wszystkim, którzy z dumą zaliczają się do owczarni Chrystusowej, aby rzeczywiście stali się solą ziemi, która uchroni społeczeństwo ludzkie od rozkładu.

42. Z uczuciem głębokiej wdzięczności wobec Ojca światłości, od którego pochodzi „wszelki datek dobry i wszelki dár doskona-

²⁴⁾ Jac. I. 22.

ły”²⁵⁾, dostrzegamy wszędzie pocieszające oznaki tego odrodzenia duchowego nie tylko w duszach szczególnie wybranych, które w ostatnich czasach wzniosły się na wyżyny świętości, nie tylko w stale rosnącej liczbie tych, co ofiarnie do tego samego podążają celu, ale nawet w ponownym wspaniałym rozkwicie pobożności przenikającej wszelkie objawy życia pośród wszystkich warstw społeczeństwa, nawet najwykształceńszych. Podkreśliliśmy to niedawno w Motu Proprio Naszym „*In multis solaciis*” wydanym 28 października z okazji reorganizacji Papieskiej Akademii Nauk²⁶⁾.

43. Musimy jednak przyznać, że na tej nieodzownej drodze duchowego odrodzenia jeszcze wiele potrzeba wysiłku. Przecież nawet w krajach katolickich zbyt wielu jest takich, którzy tylko z imienia są katolikami; zbyt wielu tych, którzy chlubiąc się swoją religią, spełniają mniej lub więcej wiernie najistotniejsze tylko obowiązki, nie troszczą się jednak o pogłębienie swych wiadomości religijnych ani o wznowienie przekonań. Tym mniej starają się o to, aby zewnętrznym czynom odpowiadał blask dobrego i czystego sumienia, poczuwającego się do swoich obowiązków i spełniającego je ze względu na Boga. Wiemy, jak bardzo Zbawiciel Boży nienawidził owych zewnętrznych pozorów, gdyż pragnął, aby wszyscy chwaliли Ojca „w duchu i prawdzie”²⁷⁾. Kto życia swego nie dostroi do wskazań swojej wiary, ten niedługo oprze się burzom dziś szalejącym, bo uniosą go groźne wiry i zgótuje sobie nie tylko sam zgubę, ale narazi nadto na pośmiewisko imię chrześcijańskie.

WYRZECZENIE SIĘ NADMIERNEGO PRZYWIĄZANIA DO DÓBR
DOCZESNYCH

44. W tym miejscu Czcigodni Bracia, pragniemy dwa zwłaszcza uwydatnić przykazania Pańskie, mające dziś dla ludzkości szczególne znaczenie, mianowicie: nie należy serca przywiązywać do dóbr doczesnych ale hołdować przykazaniu miłości. „Błogosławieni ubodzy w duchu”, to pierwsze słowa, które wypowiedział Nauczyciel Boży, kiedy przemawiał do uczniów na górze²⁸⁾. Ta prawda najpotrzebniejsza jest w naszej epoce, ponieważ materializm jak najgoręcej pożąda dóbr doczesnych i rozkoszy. Chrześcijanie wszyscy, tak bogaci, jak ubodzy, powinni nieustannie oczy swe

²⁵⁾ Jac. I. 17.

²⁶⁾ A. A. S. vol. XXVIII, 1936, pp. 421—424.

²⁷⁾ Joan. IV, 23.

²⁸⁾ Matth. V, 3.

wznosić ku niebu, pomni na słowa, że „nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy”²⁹⁾. Bogaci nie mają szukać szczęścia w owym bogactwie, nie mają też zdobywaniu go poświęcać sił swoich najlepszych. W przeświadczeniu, że są tylko jego włodarzami, i że zdadzą z niego sprawę przed Panem Najwyższym, niech go używają jako środka użyczonego od Boga do czynienia dobrze, niech nie omieszkają dzielić się z bliźnim jego nadmiarem, jak to zaleca Ewangelia³⁰⁾. Jeśli postąpią inaczej, spełni się na nich i na ich bogactwach owo ostrzeżenie św. Jakuba apostoła: „Nuże teraz bogacze płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was. Bogactwa wasze zgniły a szaty wasze mole pogryzły. Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam na świadectwo i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni...”³¹⁾

45. Ale również ci, którzy nie posiadają tyle, powinni, w zgodzie z naukami sprawiedliwości i miłości pracując nad zapewnieniem sobie potrzeb życiowych i nad polepszeniem swej doli, także być „ubodzy w duchu”³²⁾, powinni wyżej cenić dobra wieczne, niż ziemskie dostatki. Mają też pamiętać, że ludzie nigdy do tego nie dojdą, aby znikły z ziemi niedostatki, ból i utrapienia, że prawu temu podlegają nawet ci, którym pozornie szczęśliwy los przypadł. Dlatego wszystkim potrzebna jest cierpliwość, owa cierpliwość chrześcijańska, która umacnia i krzepi serca owymi Bożymi obietnicami szczęśliwości wiecznej: „Przetoż cierpliwymi bądźcie, bracia aż do przyścia pańskiego. Oto oracz oczekiwania drogiego owocu ziemi, cierpliwie znosząc, aby wziął (deszcz) zaranny i podwieczorkowy. I wy bądźcie cierpliwymi i utwierdzajcie serca wasze, albowiem przybliżyło się przyjście Pańskie”³³⁾. Tylko w ten sposób spełni się pełna pociechy obietnica Jezusa Chrystusa, który naucza: „Błogosławieni ubodzy”. Nie są to złudne i próżne obietnice, podobne tym, którymi komuniści się chępią, lecz słowa żywota wiecznego, zawierające pełnię prawdy, które spełnią się tak tu na ziemi, jak później w wieczności. Iluż to ubogich, ufając owym słowom o Królestwie niebieskim — które jest niejako ich dziedzictwem wedle słów Ewangelii: „Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest Królestwo Bo-

²⁹⁾ Cfr. *Hebr.* XIII, 14.

³⁰⁾ Cfr. *Luc.* XI, 41.

³¹⁾ *Jac.* V, 1—3.

³²⁾ *Matth.* 5, 3.

³³⁾ *Jac.* V, 7—9.

że”³⁴⁾ — cieszy się owym szczęściem, jakiego tylu bogatych, niespokojnych i trawionych gorączką posiadania, znaleźć nie może.

MIŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

46. Istnieje jednak środek o wiele skuteczniejszy ku zwalczaniu wspomnianego zła, a środkiem tym jest przykazanie miłości. Mamy na myśli ową miłość chrześcijańską „cierpliwą i łaskawą”³⁵⁾, która unika wszelkiej ostentacji i nikogo nie poniża; ową miłość, która w samych początkach chrześcijaństwa pozyskała dla Chrystusa najbiedniejszych z biednych, to jest niewolników. Przez to dziękujemy gorąco tym wszystkim, którzy poświęcili się i dziś jeszcze poświęcają uczynkom miłosierdzia co do ciała i co do duszy, począwszy od kongregacji św. Wincentego à Paulo aż do ostatniej wielkiej organizacji służby społecznej. Im wyraźniej robotnicy i ubodzy na samych sobie doświadczają, ile dobrego przynosi im duch miłości mocą Jezusa Chrystusa ożywiony, tym łatwiej otrząsną się z wszelkich uprzedzeń, jakoby Kościół utracił swą siłę i stał po stronie tych, którzy wyzyskują ich pracę.

47. Jeżeli jednak patrzymy na te niezliczone tłumy biednych gnębionych niezawinioną nędzą, a obok nich widzimy tylu innych używających bez wszelkiej miary życia i trwoniących ogromne sumy na niepotrzebne zbytki, ze smutkiem najgłębszym musimy stwierdzić, że nie wszyscy jeszcze zachowują naprawdę sprawiedliwość i że zgola nie poznali, czego w życiu codziennym domaga się od nich przykazanie miłości. Dla tego pragniemy, Czcigodni Bracia, aby słowem i przykładem coraz dokładniej objaśniano Boże to przykazanie, które jest przecież cenną spuścizną Chrystusową i znakiem rozpoznawczym, po którym poznają się prawdziwi uczniowie Jego. Przykazanie to uczy nas widzieć w cierpiących samego Odkupiciela Bożego, każe nam bliźnich jako braci miłować, jak nas umiłował Zbawiciel, a więc aż do zupełnego wyrzeczenia się wszystkiego, a w razie potrzeby aż do ofiary życia. Niech wszyscy często rozważają owe słowa pełne pociechy, ale i groźby, które Sędzia Najwyższy w dniu ostatecznym wypowie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego... łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a napoiście mnie... Zaprawdę powiadam wam, coście uczynili jednemu z tych

³⁴⁾ *Luc.* VI, 20.

³⁵⁾ *I Cor.* XIII, 4.

braci moich najmniejszych, mnieście uczynili³⁶⁾". A także owe drugie słowa: „Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny... albowiem ślknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić... Zaprawdę powiadam wam: czegoście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, mnieście nie uczynili³⁷⁾).

4b. Aby więc zaskarbić sobie żywot wieczny, aby skuteczną nieść pomoc ubogim trzeba wrócić koniecznie do skromniejszych form życia, trzeba odmawiać sobie przyjemności, częstokroć grzesznych, które świat w nadmiarze nam dzisiaj narzuca, trzeba nakoniec z miłości ku bliźniemu zapomnieć o sobie samym. To „nowe przykazanie” miłości chrześcijańskiej³⁸⁾, ma Bożą moc odrodzenia ludzi. Wierne zachowanie tego przykazania da sercom ów pokój wewnętrzny, którego świat nie posiada, i najskuteczniej zwalczy wszystkie klęski, które dziś trapią ludzkość.

OBOWIĄZKI SPRAWIEDLIWOŚCI

49. Ale miłość nie będzie szczerą i prawdziwą, jeśli nie oprze się na fundamencie sprawiedliwości, jak to uczy apostoł: „Kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił”. Objaśnia on to orzeczenie następującymi słowy: „Albowiem nie będziesz cudzołożył; nie będziesz zabijał; nie będziesz kradł;... i jeśli, które jest inne przykazanie, w tym słowie się zamyka: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie³⁹⁾. Jeśli więc wedle apostoła wszystkie obowiązki, nie wyłączając obowiązków ścisłej sprawiedliwości, zabraniające nam zabijania i popełniania kradzieży, sprowadzają się do jedynego przykazania prawdziwej miłości, to miłość pozbawiająca robotnika zapłaty, do której ma ścisłe prawo, nie jest miłością, lecz pustym słowem i nędznym pozorem miłości. Robotnik nie potrzebuje przyjmować jakby jałmużny tego, co mu się słusznie na podstawie miłości należy; nie wolno też drobnymi datkami miłosierdzia okupić się ciężkim obowiązkiem sprawiedliwości. Tak miłość jak i sprawiedliwość nakładają często obowiązki odnoszące się do tych samych spraw, ale z innych względów. W poczuciu osobistej swej godności są robotnicy z całą słuszością bardzo wrażliwi, jeśli chodzi o zobowiązania innych wobec nich.

³⁶⁾ Matth. XXV 34—40

³⁷⁾ Matth. XXV, 41—45.

³⁸⁾ Joan. XIII, 34.

³⁹⁾ Rom. XIII, 8—9.

50. Dlatego w sposób szczególnie serdeczny zwracamy się do was, pracodawcy i przemysłowcy chrześcijańscy, których zadanie częstokroć tak bardzo jest utrudnione, ponieważ dźwigacie ciężką spuściznę błędów, popełnionych przez niesprawiedliwy system ekonomiczny, które przez długie wieki szerzył spustoszenia: pamiętajcie o swojej odpowiedzialności. Jest to niestety smutną prawdą, że postępowanie niektórych katolików niemało przyczyniło się do osłabienia u robotników zaufania ich do religii Jezusa Chrystusa. Ci właśnie katolicy nie chcieli zrozumieć, że miłość chrześcijańska domaga się uznania pewnych praw przysługujących robotnikom z wymaganych uporczywie i konsekwentnie dla nich przez Kościół. Co sądzić o postępowaniu tych, którzy w swoich kościołach kolatorskich uniemożliwili odczytanie Encykliki „*Quadragesimo anno*”? Co powiedzieć na to, że prawodawcy katoliccy nawet dziś jeszcze okazują się wrogami tego ruchu robotniczego chrześcijańskiego, który My sami zalecaliśmy? Czy nie jest to rzecz ubolewania godna, że czasem nadużywa się prawa własności, uświęconego przez Kościół, aby pozbawić robotnika zapłaty i słuszych jego praw społecznych?

SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

51. Istotnie, obok sprawiedliwości wymiennej przestrzegać należy jeszcze sprawiedliwości społecznej, nakładającej obowiązki, od których nie wolno się uchylać ani pracodawcom, ani pracownikom. Polega ona na tym, że domaga się od jednostek tego, co służy dla dobra ogółu. Jak w żywym organizmie nie zaspakaja się potrzeb całości, jeśli nie daje się poszczególnym członkom wszystkiego, co im potrzebne, tak też w organizmie społecznym niemożliwy jest zdrowy rozwój całości, jeśli poszczególnym członkom tj. ludziom obdarzonym godnością osobowości nie przyzna się wszystkiego, co im do spełnienia poszczególnych ich funkcji społecznych potrzeba. Jeśli zatem stanie się zadość wymaganiom sprawiedliwości społecznej, wzmoże się życie gospodarcze i wyda obfite owoce, dojrzewające wśród pokoju i ogólnej harmonii, a przez to państwo wykaże potęgę i zdrowie, podobnie jak zdrowie ciała ludzkiego poznaje się po niezmaconej, a pełnej i owocnej działalności całego organizmu.

52. A nie stało się zadość sprawiedliwości społecznej, jeśli robotnicy nie otrzymują dostatecznej zapłaty, któraby mogła im

i ich rodzinom zapewnić utrzymanie. Nie stało się zadość, jeśli nie umożliwi się im zaoszczędzenia małego kapitału, aby zapobiec powszechnej pauperyzacji szerzącej się coraz bardziej. Nie stało się zadość, jeśli nie obmyśli się chroniących pracownika w formie prywatnych albo publicznych ubezpieczeń na wypadek choroby, starości albo utraty pracy. W sprawie tej należy powtórzyć to, co powiedzieliśmy w encyklice „*Quadragesimo anno*”: „Wtedy bowiem dopiero ekonomia społeczna i ostoi się i cel swój osiągnie, jeśli wszyscy bez wyjątku, dostąpią tych wszystkich dóbr, które uzyskać można z zasobów i z pomocą przyrody, techniką i organizacją życia gospodarczego. Dobra te w takiej winny istnieć ilości, żeby wystarczyły na opędzenie najpierwszych potrzeb i na cele uczciwe oraz umożliwiły uzyskanie ludziom owego życia kulturalnego, które rozumnie pojęte, życiu cnotliwemu nie tylko nie przeszkadza, ale je wielce podnosi”⁴⁰⁾.

53. Jeżeli jednak, jak to się w sprawie płac coraz częściej zdarza, poszczególne jednostki nie mogą sprawiedliwości zadość uczynić, chyba, że celem sprostania tym obowiązkom wszyscy razem wejdą w porozumienie łączące pracodawców w tym celu, aby uniknąć walki konkurencyjnej, zgubnej dla praw robotników, wtedy obowiązkiem jest pracodawców i przedsiębiorców tworzenie i popieranie takich wzajemnych porozumień, ponieważ one są wówczas normalnym środkiem do zadośćuczynienia sprawiedliwości w tym głębokim przeświadczeniu, że w ten sposób najlepiej obronią swoje interesy.

54. Jeśli się spojrzy na całość życia gospodarczego, dostrzeże się łatwo — jak to zauważyliśmy już w Encyklice „*Quadragesimo anno*” — że w stosunkach gospodarczych i społecznych nie może zapanować duch harmonijnego współdziałania miłości i sprawiedliwości, dopóki nie wprowadzi go tam zrzeszenie związków zawodowych i międzynarodowych, opartych na podstawach szczerze chrześcijańskich i związanych między sobą a zależnie od miejsca i czasu tworzących pod różną postać właśnie to, co nazywa się korporacją.

ZAZNAJOMIENIE SIĘ Z SPOŁECZNĄ NAUKĄ KOŚCIOŁA

55. Aby tej akcji społecznej większą zapewnić skuteczność, należy koniecznie popierać jak najgoręcej zaznajamianie się z za-

⁴⁰⁾ Litt. Encycl. *Quadragesimo anno*, 15 Maji 1931; A. A. S. vol. XXIII, pp. 202.

gadnieniami społecznymi w świetle nauki Kościoła oraz rozpowszechniać pod przewodnictwem autorytetu ustanowionego w Kościele przez Boga jak najszerzej wskazania Kościoła. Jeśli bowiem postępowanie niektórych katolików pozostawiało w dziedzinie gospodarczej i społecznej wiele do życzenia, to zdarzało się to najczęściej z tego powodu, że nie dosyć zastanawiali się nad pouczeniami papieskimi w tej sprawie. Dla tego nieodzowną jest koniecznością, aby we wszystkich warstwach społeczeństwa pogłębiano, uwzględniając różnice w wykształceniu, coraz więcej wychowanie społeczne oraz nie szczędzono żadnych wysiłków celem jak najdalszego rozszerzenia nauk Kościoła także wśród warstw robotniczych. Niech niezawodne światło nauki katolickiej oświeca umysły ludzi, niech nagina ich wolę, aby obrali ją za przewodnika życia i przez to święcie i gorliwie spełniali obowiązki społeczne. W ten sposób zwalczą owe sprzeczności w życiu chrześcijan, ów brak konsekwencji, na który żaliliśmy się wiele razy. On to sprawia, że niektórzy zdają się wiernie spełniać swe obowiązki religijne, a jednak w zakresie swej pracy, przemysłu lub zawodu, w handlu albo w urzędzie cierpią niejako na rozdwojenie sumienia i wiodą niestety życie, które zbyt daleko odbiega od świetlanych wskazań sprawiedliwości i chrześcijańskiej miłości. Postępując w ten sposób, wywołują ciężkie zgorszenie w umysłach nieumocnionych w wierze, a ludziom bezbożnym dają argument do oskarżania Kościoła samego.

56. Do tego odnowienia obyczajów katolickich może poważnie przyczynić się prasa katolicka. Ona to powinna w różnorodny, ale zawsze pociągający sposób o to się starać, aby coraz lepiej poznawano społeczną naukę Kościoła. Ona ma rzeczowo, ale wyczerpująco wyjawiać zamiary wrogów i podawać środki obronne, które już wykazały skuteczność swą w różnych krajach. Ona ma służyć dobrymi radami i na koniec przestrzegać przed przebiegłością i podstępami, dzięki którym komuniści już nie mało łatwowiernych sobie pozyskali.

57. Chociaż na niebezpieczeństwo to wskazaliśmy już z naciskiem w Allokucji z dnia 12 maja ubiegłego roku, uważamy jednak za rzecz nieodzowną zwrócić wam, Czcigodni Bracia, raz jeszcze na nie uwagę. Z początku komunizm ukazywał się takim, jakim był rzeczywiście, w całej swej potworności. Skoro jednak zauważył, że w ten sposób zniechęca do siebie narody, zmienił

swą taktykę i spróbował pozyskać dla siebie wszelkiego rodzaju tłumy ukrywając zamiary swe pod zasłoną różnych hasel, które same w sobie są dobre i pociągające. Wodzowie komunizmu uważyli na przykład powszechną tęsknotę za pokojem i dla tego udają gorliwych rzeczników i popleczników idei pokojowych, ale w tym samym czasie pobudzają rzesze do walki klasowej, która do strasznego przelewu krwi prowadzi, a z drugiej strony, nie wierząc w pewność pokoju, uciekają się do nieograniczonych zbrojeń. Po za tym pod nazwami, które nie pozwalają nawet domyślać się związku z komunizmem, zakładają stowarzyszenia i czasopiśma, służące jedynie na to. aby ich idee zaszczipać w takich kołach, które dla nich nie łatwo są dostępne. Co więcej podstępem starają się wślizgnąć nawet do katolickich i religijnych stowarzyszeń. Zdarza się nieraz, że nie odstępując w niczym od bezbożnych zasad, zapraszają katolików do wspólnego działania czy to w zakresie cywilizacyjnym, czy też charytatywnym. Nieraz też stawiają propozycje, zgodne czasem z duchem chrześcijańskim i z nauką Kościoła. Gdzie indziej głoszą obłudnie, że w krajach o głębokiej wierze i wysokiej kulturze komunizm przyjmie inną łagodniejszą postać, że tam nie będzie tępił kultu religijnego i uszanuje wolność sumienia. Są nawet tacy, którzy powołują się na ostatnie zmiany w konstytucji bolszewickiej, aby wysnuć stąd wniosek, że komunizm wycofuje się z zasadniczej walki z Bogiem.

58. Starajcie się, Czcigodni Bracia, najusilniej o to, aby wierni nie dali się uwieść. Komunizm jest zły w samej istocie swojej i w żadnej dziedzinie nie może z nim współpracować ten, kto pragnie chrześcijańską ocalić cywilizację. Ci zaś, którzy przez komunizm oszukani, przyczynią się do jego zwycięstwa w swojej ojczyźnie, staną się pierwszymi ofiarami swego błędu. Im starszą i wspanialszą chrześcijańską tradycją chlubi się kraj, do którego wciska się komunizm, tym większe uczyni w nim spustoszenie nienawiść bezbożnych.

MODLITWA I POKUTA

59. Lecz „...jeśli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuwa, który go strzeże”⁴¹⁾. Przeto napominamy was, Czcigodni Bracia,

⁴¹⁾ Ps. 126, 1.

serdecznie, aby dzięki waszym jak najusilniejszym staraniom we wszystkich diecezjach odżył na nowo i coraz więcej potężniał duch modlitwy oraz pokuty. Gdy bowiem Apostołowie pytali się kiedyś Jezusa Chrystusa, dlaczego nie umieli uwolnić opętanego od złego ducha, odpowiedział: „Ten rodzaj nie bywa wypędzany jeno przez modlitwę i post”⁴²⁾. W przekonaniu, że także dzisiejsze zło, które dręczy ludzkość przezwycięży tylko powszechna krucjata modlitwy i pokuty, prosimy gorąco wszystkich, a zwłaszcza zakonników i zakonnice z klasztorów kontemplacyjnych, aby podwoili modlitwy swe i umartwienia prosząc Boga o skuteczną pomoc dla Kościoła w dzisiejszej walce strasliwej, błagając o wstawiennictwo u Boga Niepokalaną Bogarodzę, która jak kiedyś starła głowę dawnego węża, tak dziś jest najpewniejszą obroną i niepokonaną „Wspomożeniem wiernych”.

V

NARZĘDZIA I SIŁY POMOCNICZE W SPOŁECZNEJ PRACY KOŚCIOŁA

KAPŁANI

60. Jako do przeprowadzenia dzieła, określonego przez Nas co dopiero, tak do stosowania środków, wymienionych przez Nas pokrótce, powołał Chrystus Jezus jako narzędzia i pomocników przede wszystkim kapłanów. Dzięki szczególnemu powołaniu otrzymali oni to zadanie, aby pod kierownictwem Arcypasterzy i synowskim złączeni posłuszeństwem z Namiestnikiem Chrystusa na ziemi podtrzymywali nieustannie w świecie gorejącą pochodnię wiary i serca wiernych przepajali ową nadprzyrodzoną ufnością, dzięki której Kościół odniósł tyle zwycięstw, ile stoczył bojów w imieniu Chrystusowym: „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza”⁴³⁾.

61. W sprawie tej przypominamy kapłanom zwłaszcza wezwanie Poprzednika Naszego Leona XIII, aby udali się do robotnika. Przywłaszczając je sobie, uzupełniamy je: „Idźcie do biednych, przede wszystkim robotników, wogóle idźcie do biednych”, jak Chrystus i Kościół jego nakazuje. Biedni bowiem w szczególny sposób narażeni są na zasadzki wywrotowców, wyzyskujących ich.

⁴²⁾ Matth. XVII, 20.

⁴³⁾ I. Joán. V, 4.

nędzę, aby rozniecić w nich nienawiść do bogatych oraz nakłonić ich, by przemocą sobie to wszystko, czego im los, niesłusznie, jak sądzą, poskapił. Jeśli kapłan nie idzie do robotników i do ubogich, aby otworzyć im oczy i przed fałszem uchronić, stają się łatwym łupem emisariuszy komunizmu.

62. Nie możemy zaprzeczyć, że w tym zakresie wiele już uczyniono, mianowicie po ukazaniu się Encyklik „*Rerum novarum*” i „*Quadragesimo anno*”. Z ojcowskim też zadowoleniem pochwalamy w tym miejscu niestrudzoną gorliwość tych Biskupów i kapłanów, którzy z należytą przezornością obmyślają i celem próby stosują nowe metody apostołstwa, dostosowane do wymogów naszych czasów. A jednak wiadomo, że wszystko to nie wystarcza wśród zadań czasów obecnych. Jak w chwili zagrażającej ojczyźnie, wszystko schodzi na dalszy plan, co nie jest do życia niezbędnie potrzebne, albo co nie służy bezpośrednio do obrony państwa, podobnie i w tej sprawie, o której mówimy, nawet najpiękniejsze przedsięwzięcia muszą miejsca ustąpić tej jednej naglącej potrzebie obrony podstaw chrześcijańskiej wiary i chrześcijańskiej cywilizacji. Niech więc kapłani, rozsypani po parafiach poświęcą, ile tylko pozwalają na to ich zwykłe prace duszpasterskie, największą i najlepszą część swoich sił i swojego działania ponownemu pozyskaniu mas robotniczych dla Chrystusa i dla Kościoła, aby duchem Chrystusowym nasiąkły nawet te środowiska, które były dotąd mu zupełnie obce. Skoro to przeprowadzą, niech ani na chwilę nie wątpią, że znajdą tak nieoczekiwaną obfitość owoców, że staną się im najlepszą zapłatą za wszelkie początkowe trudności w dziele odnawiania dusz napotkane. Widzimy na przykład, że w Rzymie i innych wielkich miastach, tworzą się prawie natychmiast po wzniesieniu świątyń w dzielnicach podmiejskich gorliwe gminy parafialne i dzieją się prawdziwe cuda nawróceń pośród tych, którzy tylko dla tego od wiary się odwrócili, że jej nie znali.

63. Najskuteczniejszym jednak środkiem apostołstwa wśród tłumów i maluczkich jest przykład kapłana, przykład wszystkich tych cnót chrześcijańskich, które wraz z zachętą wymieniliśmy w Encyklice Naszej „*Ad catholici sacerdotii*”⁴⁴⁾. W niniejszej sprawie służy Boży muszą być przede wszystkim świetlanym wzorem pokornego, ubożego i ofiarnego życia, aby na oczach wiernych we wszystkim naśladowali Nauczyciela Bożego, który mógł śmiało o so-

⁴⁴⁾ Die 20 Dec. 1935; A. A. S., vol. XXVIII, pp. 5—53.

bie powiedzieć: „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, a Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił”⁴⁵⁾. Codzienna bowiem praktyka uczy nas, że kapłani żyjący w ubóstwie, i nie szukający zgodnie z Ewangelią własnych korzyści, działają prawdziwe cuda dobroczynności wśród ludu chrześcijańskiego, jak to widzimy na przykładach św. Wincentego à Paulo, św. Jana Vianneya, św. Jana Cottolengo, św. Jana Bosco i tylu, tylu innych. Chciwi zaś kapłani i o własnym tylko zysku myślący, jak to wykazaliśmy w tej samej Encyklice, staną się, chociażby nie upadli tak nisko jak Judasz, zdrajca Chrystusowy, mimo to wszystko jako „miedź brzęcząca” albo jako niepotrzebny „cymbał brzęmiący”⁴⁶⁾, często zaś nie będą narzędziem łaski dla ludu, ale raczej jej zaporą. Gdyby zaś jacy kapłani, świeccy albo zakonnicy, zarządzali z urzędu majątkiem, niech pamiętają, że powinni nie tylko stosować się jak najściślej do wymagań sprawiedliwości i miłości, ale dążyć także do tego, by byli na prawdę braćmi ubogich.

AKCJA KATOLICKA

64. Oprócz duchowieństwa zachęcamy po ojcowsku najukochańszych synów Naszych ze stanu świeckiego, działających w szeregach tak drogiej Nam Akcji Katolickiej, których już przy innej okazji nazwaliśmy „szczególnym narzędziem Opatrzności” w pracach Kościoła, tak uciążliwych dzisiejszych warunkach. Akcja Katolicka musi być istotnie uważana za apostołstwo społeczne, ponieważ o to zabiega, aby Jezus Chrystus królował tak w życiu jednostek, jak też w rodzinach i społeczeństwie. Dlatego to na pierwszym miejscu pamiętać powinna z szczególną troskliwością o urabianiu i przygotowywaniu swych członków do świętych bojów o sprawę Bożą. Takiej pracy przygotowawczej, aktualnej dziś i koniecznej więcej niż kiedykolwiek, wyprzedzającej jako konieczną podwalinę wszelką działalność praktyczną, oddadzą niemałe przysługi Koła studiów, Tygodnie społeczne, zespół wykładów obejmujących jedną całość i tym podobne zarządzenia wszelkiego rodzaju, służące dokładniejszemu zaznajomieniu się z sposobami chrześcijańskiego rozwiązywania zagadnień społecznych.

65. Rycerze Akcji Katolickiej, przygotowani w ten doskonały sposób, staną się niewątpliwie naprzód apostołami wśród towarzy-

⁴⁵⁾ Matth. VIII, 20.

⁴⁶⁾ I Cor. XIII, 1.

szów pracy, a równocześnie cennymi pomocnikami kapłanów. Będą szerzyli światło prawdy i goili niezliczone nędze ciała i duszy w tych wszystkich ośrodkach, do których kapłan dotrzeć nie może z powodu panującego tam bez przyczyny uprzedzenia do kleru albo też oplakanej obojętności religijnej. W ten sposób zabiegać będą pod kierownictwem szczególnie doświadczonych kapłanów mężnie i wielkodusznie nad religijnym uświadomieniem mas robotniczych, tak wielce nam drogich. Taką pracę uważamy za najpotężniejszy środek, aby robotników, ukochanych synów Naszych, obronić przed fałszami komunizmu.

66. Obok tego apostołstwa indywidualnego, często poufnego, ale zawsze niezmiennie zbawienego, należy do zadań Akcji Katolickiej propaganda ustna i pisemna celem rozpowszechniania wśród jak najszerszych warstw znajomości owych podstawowych zasad orzeczeń papieskich, które służą do wprowadzenia chrześcijańskiego ustroju społecznego.

ORGANIZACJE POMOCNICZE

67. Na około Akcji Katolickiej skupiają się jak wojsko te stowarzyszenia, które nazwalismy już siłami pomocniczymi. Z ojcowską miłością zachęcamy je niniejszym, aby poświęciły się zadaniom, o których mówimy, nad które nie ma dziś nic ważniejszego.

ORGANIZACJE ZAWODOWE

68. Ponadto kierujemy myśl swą ku organizacjom stanowym, czy to mężów, czy niewiast, ku organizacjom robotników, rolników, inżynierów, lekarzy, przedsiębiorców, studentów i innych, żyjących w podobnych warunkach kulturalnych i niejako z natury w związki te złączonych. Sądzymy, że właśnie te organizacje znacznie przyczynić się mogą do wprowadzenia w państwach tego ustroju, o którym pisaliśmy w Encyklice „*Quadragesimo anno*”, a także do królowania Chrystusa w różnych dziedzinach cywilizacji i pracy.

69. Jeśliby państwo wskutek zmian w warunkach gospodarczych i społecznych uważało za swój obowiązek przez wydanie osobnych ustawowych przepisów, nadzorować i kontrolować te stowarzyszenia, z słusznym jednak uwzględnieniem wolności inicjatywy prywatnej to i w tych warunkach Akcja Katolicka nie może uchylać się od rzeczywistości, lecz winna współdziałać tam, badając w świetle nauki katolickiej wylaniające się nowe zagadnienia;

a przez swoich członków ochoczo i szczerze współpracować w nowych urządzeniach, aby w ten sposób przepoić je duchem chrześcijańskim, który zawsze jest podwaliną wszelkiego ładu w państwie i podstawą harmonijnej oraz braterskiej współdziałalności.

ODEZWA DO KATOLICKICH ROBOTNIKÓW

70. Z ojcowskim słowem pragniemy zwrócić się tu do katolickich robotników, tak młodych jak starszych, którzy w nagrodę za wierność okazywaną wierze w czasach tak trudnych, otrzymali posłannictwo szczególnie wzniosłe i trudne. Oni to mają pod przewodnictwem swoich Biskupów i kapłanów, sprowadzić z serdecznym wysiłkiem z powrotem do Kościoła i Boga samego te nieprzejrzane tłumy swoich towarzyszy pracy, które rozgoryczone tym, że odmawiano im zrozumienia i należnego poważania, odwróciły się niestety od Boga. Niech więc katolicy robotnicy i słowem i własnym przykładem powiedzą owym braciom zbłąkanym, że Kościół jest czułą matką dla tych, co pod brzmieniem pracy lub bólu się uginają; że ani w przeszłości obowiązkowi matki się nie sprzeniewierzył, ani też na przyszłość bronić synów swoich nie przestanie. Jeśli to zadanie, które spełniać mają w kopalniach, stoczniach, w fabrykach i wszędzie, gdzie ludzie pracują, wymagać czasem będzie ofiar i wyrzeczenia, niech pamiętają, że Jezus Chrystus pozostawił nam nie tylko przykład pracy, ale także przykład ofiarnego cierpienia.

KONIECZNOŚĆ ZGODY MIĘDZY KATOLIKAMI

71. Dla wszystkich zaś synów naszych i synów Kościoła, każdego stanu i każdego narodu i każdej grupy ludzi poświęconych Bogu lub świeckich ponawiamy tu znowu naglące wezwanie, aby wedle sił swoich krzewili zgodę. Niejednokrotnie już dotkliwy sprawiły Nam ból właśnie wszczęte w szeregach katolików z błahych często powodów, a zawsze w następstwach tragiczne, bo to zapasy wśród synów jednej matki, Kościoła. A wywrotowcy, których liczba nie jest przecież tak wielka, korzystają z okazji, zastrzegają spory i osiągają główny cel, by katolików rzucić jednych na drugich. Być może, że w oczach tych, którzy wydarzenia z ostatnich czasów lekceważą, niepotrzebnie bijemy na alarm, uważamy jednak, że należy powtórzyć to ostrzeżenie dla tych, którzy albo go jeszcze nie zrozumieli, albo zrozumieć go nie chcą. Kto

przeciwieństwa między katolikami zaostroża, bierze na siebie strasliwą odpowiedzialność wobec Boga i wobec Kościoła.

ODEZWA DO WSZYSTKICH, KTÓRZY WIERZĄ W BOGA

72. Żywimy niezłomną nadzieję, że do walki przeciw „mocom ciemności” usiłującym wyrwać z serc ludzkich nawet pojęcie Boga, staną obok chrześcijan świadomych mężnie także ci wszyscy, a jest to ogromna większość ludzkości, którzy wierzą w Boga i cześć Mu oddają. Ponawiając zatem wezwanie, rzucone przed pięciu laty w Encyklice „*Caritate Christi*”, raz jeszcze gorąco ich zachęcamy, by w miarę sił i szczerym sercem nie skąpili wysiłków ku odwróceniu od ludzkości owego strasznego i groźnego dla wszystkich niebezpieczeństwa. Albowiem — jak powiedzieliśmy wówczas — „na wierze w Boga jako na podwalinie wszelkiego ładu opierać się musi każdy ustrój państwowy i każdy autorytet ludzki. Dla tego powinni wszyscy, którzy przeciwni są gwałtownym przewrotom i wszelkiej anarchii, usilnie współdziałać w tym kierunku, aby wrogowie religii nie dopięli swych celów głoszonych tak namiętnie i otwarcie”⁴⁶⁾.

OBOWIĄZKI PAŃSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

73. Wyłożyliśmy dotąd, Czcigodni Bracia, pozytywne i ściśle określone zadanie, jego stronę doktrynalną, jako też stronę praktyczną, jakie Kościół z polecenia Twórcy i Założyciela swego Chrystusa podjął, już to celem przepojenia społeczeństwa duchem chrześcijańskim, już też, zwłaszcza dziś, celem przełamania komunizmu. Do spełnienia tego zadania wezwaliśmy wszystkie warstwy społeczne. Ale do tego dzieła powinno także państwo chrześcijańskie przyłożyć rękę, wspomagając Kościół w swoim zakresie i dostępnymi mu środkami, które co prawda są tylko zewnętrzne, ale ostatecznie jednak dobro dusz mają na oku.

74. Dlatego kierownicy państw powinni użyć wszystkich środków możliwych, aby powstrzymać zgubną propagandę bezbożników, podważając wszelkie podstawy ustroju, by nie zaraziła ich narodów. Nie ma bowiem żadnego ziemskiego autorytetu, skoro się usunie autorytet Boga i żadna przysięga nie ma znaczenia, skoro przekreśli się imię Boga żywego. Powtarzamy przeto, co tylekroć

⁴⁶⁾ Litt. Encycl. *Caritate Christi*, 3 Maja 1932; A. A. S. vol. XXIV, pp. 184

i z takim naciskiem podnosiliśmy zwłaszcza w Encyklice „*Caritate Christi*”: „...Jaką trwałość może mieć porozumienie między ludźmi i jaką wartość mają układy tam, gdzie nie poręcza ich sumienie, gdzie nie ma żadnej wiary w Boga, żadnej bojaźni Bożej? Jeśli bowiem zburzy się ten fundament, to razem z nim upada też wszelkie prawo moralne, a wówczas nie już nie powstrzyma stopniowej, lecz nieuchronnej zguby narodów, rodzin, państwa i cywilizacji samej”⁴⁷⁾.

TROSKA O WSPÓLNE DOBRO

75. Dalej, nie wolno władzom państwowym zaniedbywać niczego, by zapewnić obywatelom owe warunki życiowe, bez których nie może istnieć pomyślny rozwój państwa, nawet dobrze zorganizowanego. A więc przede wszystkim winny dać pracę ojcom rodzin i młodzieży. W tym celu należy warstwy posiadające nakłonić, aby ze względu na wspólne dobro wzięły na siebie owe ciężary, bez których niemożliwe jest ocalenie społeczeństwa, a więc także ich samych. Ale środki zaradcze, podjęte w tym celu przez państwo, muszą być tego rodzaju, żeby osiągnęły skutecznie tych, którzy rzeczywiście posiadają największe kapitały i ze szkodą dla drugich jeszcze je pomnażają.

MADRA I PRZEWIDUJĄCA ADMINISTRACJA

76. Państwowa administracja zaś, z której rządzący zdadzą kiedyś przed Bogiem i społeczeństwem rachunek, powinna być tak mądra i umiarkowana, żeby stała się wzorem dla obywateli. Ciężki kryzys światowy wymaga dziś więcej, niż kiedykolwiek, by ci, którzy w swym ręku gromadzą ogromne kapitały, owoc potu i trudu milionów, pamiętali zawsze o wspólnym dobru i w miarę sił je popierali. Także przedstawiciele władzy i wszyscy urzędnicy państwowi powinni z nakazu sumienia wiernie i powściągliwie spełniać swoje obowiązki, wzorując się na dawnych i nowych przykładach ludzi wybitnych, którzy pracowali nieustrudzenie dla dobra państwa. W wzajemnych zaś stosunkach narodów należy usunąć wszelkie sztuczne przeszkody z życia gospodarczego, wyrosłe z braku zaufania i nienawiści, ponieważ wszystkie tworzą jedną rodzinę, pochodzącą od Boga.

⁴⁷⁾ Ibidem pp. 190.

WOLNOŚĆ DLA KOŚCIOŁA

77. Równocześnie jednak powinni rządcy pozostawić Kościołowi zupełną swobodę spełniania posłannictwa Bożego przez zbawianie dusz, jeśli pragną także w ten sposób przyczynić się do statecznie do ocalenia narodów z tej strasznej zawieruchy czasów obecnych. Z całą słuszością mobilizuje się dziś na całym świecie wszelkie siły duchowe, zło bowiem, które należy zwalczać, jest, jeśli patrzy się na jego źródło, przede wszystkim natury duchowej. A właśnie z fałszów, już w samym źródle zatrutych, wypływają z nieubłaganą konsekwencją zgubne i bezbożne potworności komunizmu. Otóż wśród wszystkich sił religijnych i moralnych Kościół katolicki zajmuje niewątpliwie miejsce poczesne; dla tego samo dobro ludzkości domaga się, aby działalności jego w niczym się nie utrudniało.

78. Kto inaczej postępuje i cele swoje pragnie osiągnąć za pomocą środków czysto gospodarczych i politycznych, popełnia niewątpliwie błąd bardzo niebezpieczny. Jeśli bowiem usuwa się religię ze szkoły, z wychowania i z życia publicznego, jeśli ośmiesza się przedstawicieli Kościoła katolickiego i święte jego obrządki, czy wówczas nie hoduje się owego materializmu, który jest źródłem komunizmu? Żadna potęga ludzka, choćby najlepiej zorganizowana, żadne ideały ziemskie, choćby najwspanialsze i najszlachetniejsze, nie zmożą tego nieokiełzanego ruchu, który całe istnienie swoje zawdzięcza właśnie nadmiernemu przywiązaniu ludzi do dóbr doczesnych.]

79. Ufamy, że ci, w których rękach znajdują się losy narodów, gdy tylko dostrzegą owo wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające dziś wszystkim narodom, poznają coraz lepiej swój obowiązek, iż nie wolno im przeszkadzać Kościołowi w pełnieniu jego posłannictwa; tym mniej, że Kościół przez swą pracę dla szczęśliwości wiecznej, równocześnie przyczynia się do prawdziwej szczęśliwości doczesnej.

ODEZWA OJCA DO BŁĄDZĄCYCH

80. Zanim jednak Encyklikę tę zakończymy, pragniemy jeszcze odezwać się do tych synów Naszych, którzy na swoje nieszczęście albo już się komunizmem zarazili, albo są bliscy zarażenia. Napominamy ich gorąco, aby usłuchali głosu Ojca, który ich kocha, a równocześnie modli się żarliwie do Boga, by oświecił ich umy-

śły i wyprowadził ich z drogi pochyłej, wiodącej ich ku strasznej zgubie. Niech i oni poznają, że jeden jest tylko Zbawiciel świata: Jezus Chrystus: „...albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni”⁴⁸⁾

VI

ZAKOŃCZENIE

ŚW. JÓZEF WZOREM I OPIEKUNEM

81. Żeby przyspieszyć upragniony pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym⁴⁹⁾, stawiamy całą akcję Kościoła skierowaną przeciw komunizmowi bezbożnemu pod protektorat i opiekę św. Józefa, potężnego patrona Kościoła katolickiego. On bowiem należał do stanu robotniczego i doświadczył na sobie goryczy ubóstwa razem z powierzona sobie rodziną Nazaretańską, którą otaczał czujną i gorliwą opieką. Pod jego pieczę znajdowało się Dzieciątko Boże, gdy Heród wysłał siepaczy, aby Dzieciątko uśmiercili. Wypełniając wiernie i sumiennie obowiązki swe na każdy dzień, stał się wzorem dla tych, którzy pracą rąk na chleb zarabiać muszą. Jak najśluszniej nazwany sprawiedliwym, jest jaśniejącym przykładem owej chrześcijańskiej sprawiedliwości, która przenikać ma życie społeczne.

82. My zaś, wzniosłszy ku wyżynom oczy wzmocnione siłą wiary oglądamy niejako „nowe niebo i nową ziemię”⁵⁰⁾, o których wspomina Poprzednik Nasz Piotr św. A kiedy obietnice fałszywych proroków toną w potokach krwi i leż z ich winy wylanych, jaśnieje w niebiańskiej piękności prorocstwo Zbawiciela Bożego, wypowiedziane w Apokalipsie: „Oto nowe czynię wszystkie rzeczy”⁵¹⁾.

Teraz, Czcigodni Bracia, pozostaje to jedno już tylko, byśmy unieśli ręce ojcowskie i przesłali wam, duchowieństwu i ludowi wam powierzonemu oraz całej wielkiej rodzinie katolickiej Błogosławieństwo Apostolskie.

⁴⁸⁾ Act. IV, 12.

⁴⁹⁾ Cfr. Litt. Encycl. *Ubi Arcano*, 23 Dec. 1922; A. A. S. vol. XIV, pp. 691.

⁵⁰⁾ II Petr. III; cfr. Is. LXV, 17; LXVI, 22; Apoc. XXI, 1.

⁵¹⁾ Apoc. XXI, 5.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 19 marca, w uroczystość św. Józefa, Opiekuna całego Kościoła, w roku 1937, szesnastym Naszego Pontyfikatu.

PIUS PAPIEŻ XI.

Powyższą encyklikę Ks. Ks. Proboszczowie odczytają z ambon w częściach w cztery po sobie następujące niedziele z wyjątkiem niedzieli Zesłania Ducha św.

Łomża, d. 15 kwietnia 1937 r.

† Stanisław Bp.

№ 29.

Kurs katechetyczny w Łomży.

W dniach 21 i 22 czerwca br. odbędzie się w Łomży w gmachu Seminarium diecezjalnego kurs katechetyczny dla księży i osób świeckich nauczających religii w szkołach powszechnych. Kurs rozpocznie się dnia 21 czerwca o godz. 9.30 nabożeństwem i zakończy się dnia 22 czerwca o godz. 17. Obejme on szereg referatów o nauczaniu religii z lekcjami pokazowymi.

Księża, zwłaszcza Wikariusze, powinni wziąć udział jaknajliczniej i zapowiedzieć swoje przybycie i zamiar korzystania z gościny w Seminarium najpóźniej do dnia 10 czerwca. Zgłoszenia należy przelać pod adresem Ks. Rektora Seminar. diecezjalnego. Księża pozostaną jeszcze także do dnia 23 czerwca przed południem.

Pod tym samym adresem nadsyłają zgłoszenia uczestnictwa w kursie świeccy nauczyciele religii.

Wszystkim uczestnikom zapewnia się bezpłatne pożywienie w południe i wieczorem w obu dniach kursu.

W.W. Ks. Ks. Dziekani poproszą Panów Inspektorów szkolnych o powiadomienie pp. nauczycieli i nauczycielki o kursie a także Ks. Ks. Proboszczowie podadzą nauczającym religii w szkołach parafii program kursu i zachęcą ich do wzięcia udziału.

Program jest następujący:

Dnia 21 czerwca o godz. 9.30 nabożeństwo w katedrze, o godz. 11 otwarcie kursu; o godz. 11.30 I referat na temat: Nauczanie katechizmu w szkole powszechnej — z lekcją pokazową —

Ks. Prof. Szukalski z Inowrocławia; o godz. 13 obiad; o godz. 15.30 dyskusja nad I referatem; o godz. 16.30 — II referat na tem.: Nowy program nauki religii w szkole powszechnej — p. Inspektor Szkolny K. Józefski; o godz. 17, III referat na tem.: Przeprowadzenie lekcji dla dzieci szkoły powszechnej o szóstym przykazaniu Boskim — Ks. Prof. Piotr Pianko. O godz. 19 kolacja.

Dnia 22 czerwca o godz. 9 — IV referat na tem.: Nauczanie liturgii w szkole powszechnej — z lekcją pokazową — ks. Pref. J. Krzemiński; o godz. 11 — V referat na temat: Nauczanie historii biblijnej w szkole powszechnej — ks. Prof. Szukalski; o godz. 13 obiad; o godz. 15.30 — VI referat na temat: Obowiązki i prawa nauczających religii w szkole powszechnej — ks. Pref. B. Dobkowski; o godz. 17 zakończenie kursu. O godz. 17.30 prelekcja duchowna dla księży uczestników. O godz. 19 kolacja.

Łomża, dnia 16 kwietnia 1937.

† Stanisław Bp.

№ 30.

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu.

W dniach 25—29 czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla ze współudziałem zagranicznego Episkopatu, duchowieństwa i wielu wybitnych katolików świeckich. Różne Kraje zgłosiły swoje przedstawicielstwa w wielkiej liczbie uczestników.

Program Kongresu jest następujący:

25 CZERWCA

16 30 Veni Creator w kościele św. Marcina.

17.15 Wielkie zebranie inauguracyjne. — Przemówienie powitalne.

Wykład O. Ledit (Rzym) o Królestwie Chrystusowym i o parodii chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym (w języku francuskim).

26 CZERWCA

7.30 Msza święta z medytacją poranną. Przedstawicielstwa narodowe zbierają się w osobnych kościołach.

9.30 — 12.00 I. ZEBRANIE PLENARNE.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Kwadransowe sprawozdania przedstawicieli narodów z ruchu bezbożniczego i z pozytywnych inicjatyw dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach (we własnych językach).

15.00 — 17.30 II. ZEBRANIE PLENARNE.

Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu bezbożniczego (w języku polskim).

Dalszy ciąg kwadransowych sprawozdań przedstawicieli narodów z ruchu bezbożniczego i z pozytywnego budowania Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach.

18.30 Błogosławieństwo Sakramentalne z medytacją wieczorną. Osobno dla poszczególnych przedstawicielstw narodowych.

27 CZERWCA

7.30 Msza święta jak dnia poprzedniego.

9.30 — 12.00 III. ZEBRANIE PLENARNE.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonia) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku niemieckim).

Wykład ks. prał. dra Sawickiego (Pelplin) o moralnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim).

Dyskusja na temat poprzednich wykładów.

15.00 — 17.50 Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

17.30 Nabożeństwo wieczorne jak dnia poprzedniego.

28 CZERWCA

7.30 Msza święta jak w inne dni.

9.30 IV. ZEBRANIE PLENARNE.

Wykład O. Rektora Gemelliego (Milano) o socjalnej odbudowie życia chrześcijańskiego (w języku włoskim).

Wykład prof. dra Haleckiego (Warszawa) o duchowej odbudowie życia katolickiego (w języku polskim).

Dyskusja.

15.00 — 17.30 PLENARNE ZEBRANIE KOŃCOWE.

Wykład O. Lhande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim).

Wykład ks. prof. dra Cuardini (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

Przemówienie końcowe.

18.30 Nabożeństwo wieczorne jak w inne dni.

29 CZERWCA

10.00 Msza święta pontyfikalna na stadionie.

15.00 Wielka międzynarodowa manifestacja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem: Pax Christi in Regno Christi.

NB. Przewidziane są poza tym: koncert religijny Poznańskiego Chóru Metropolitalnego jako hołd dla Ich Eminencji Księża Kardynałów, Ich Eksceleńcji Księża Biskupów i innych gości zagranicznych, wystawa sztuki kościelnej, wystawa książki katolickiej i inne.

Niewątpliwie także z diecezji Łomżyńskiej duchowieństwo i inteligencja świecka w pokaźnej liczbie wezmą udział w tym pierwszym w Polsce Kongresie tego rodzaju.

Zgłoszenia przyjmuje Nacz. Instytut Akcji Katol. — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. IV. pt. Nr. konta w P.K.O. 213-737.

Karta uczestnictwa kosztuje 10 zł.

Łomża, d. 21/kwietnia 1937.

† Stanisław Bp.

№ 31.

Opieka nad poborowymi.

W num. 1 Rozporządzeń Urzędowych Łomżyńskiej Kurii z d. 1 stycznia 1937 r. str. 2 poleciłem W-mu Duchowieństwu roztoczenie szczególniejszej opieki nad poborowymi wstępującymi do wojska lub powracającymi po odbytej służbie wojskowej. Widocznie spełnienie tego mojego polecenia i moich wskazań przyniosło pożądane owoce. Otrzymałem bowiem od Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. III Pana Generała brygady, Franciszka Kleeberga, następujące pismo:

Dowódca
Okręgu Korpusu Nr. III
Nr. 299/Ośw.

Grodno, dn. 13 kwietnia 1937 r.

Jego Eksceleńcja Ks. Biskup Łukomski
w Łomży.

Uprzejmie zawiadamiam Jego Eksceleńcję Ks. Biskupa, że akcja uświadamiania poborowych w czasie ich wcielania do szeregów Armii dała w tym roku bardzo dodatnie rezultaty.

Osobiście i przez oficerów z mojego rozkazu stwierdziłem, że poborowi zgłaszali się do służby wojskowej trzeźwo i z pełnym zrozumieniem spełnienia przez nich szczytnego obowiązku żołnierza-obywatela Polski.

Doceniając w całej pełni włożoną w tym kierunku pracę duchowieństwa katolickiego—składam na ręce Jego Ekscelencji Ks. Biskupa podziękowanie w imieniu służby.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III

Kleeberg Franciszek

Generał brygady.

Stwierdzenie powyższe, że poborowi wstąpili do służby wojskowej w stanie należytym i z pełnym zrozumieniem swojego obowiązku obywatelskiego, będzie dla W-go Duchowieństwa miłą nagrodą za uświadomienie poborowych, a u rodziców wywoła uczucie radości.

Proszę i nadal tej ważnej sprawie poświęcać chętną uwagę i wykonywać opiekę nad poborowymi wedle podanych przeze mnie wskazań.

Łomża, dnia 15 kwietnia 1937 r.

† Stanisław Bp.

№ 32.

Rekolekcje.

W bieżącym roku rekolekcje zostały wyznaczone w seminarium diecezjalnym w dwóch seriach. Pierwsza seria — 16.VIII.20, początek dnia 16 o godzinie 20, zakończenie 20 rano; druga seria — 23.VIII.27, początek 23 o godzinie 20, zakończenie rano 27. VIII.

I seria. **Dekanat Łomżyński:** Ks. Srzednicki, Ks. A. Roszkowski, Ks. Rogiński, Ks. Mateuszczyk, Ks. Rogalski, Ks. Łapiński, Ks. J. Tyszka, Ks. Prószyński, Ks. Ciecuchowski.

Dekanat Augustowski: Ks. Haraburda, Ks. Kondracki, Ks. Peczkajtis, Ks. Rólkowski.

Dekanat Czyżewski: Ks. Kostro, Ks. Chmielewski.

Dekanat Jedwabiński: Ks. Moroz, Ks. Łada.

Dekanat Kolneński: Ks. Będowski, Ks. Cudnik, Ks. Sidorowicz, Ks. K. Szepietowski.

Dekanat Ostrołęcki: Ks. Sawicki, Ks. Krzemiński, Ks. Ku-charczyk, Ks. Przedpeński.

Dekanat Ostrowski: Ks. Jószkowski, Ks. E., Łapiński Ks. Ciesielski.

Dekanat Sejneński: Ks. Pardo, Ks. Cybulski, Ks. Astasiewicz, Ks. Staniszewski.

Dekanat Śniadowski: Ks. Pianka, Ks. F. Łapiński, Ks. Misiewicz.

Dekanat Sokołowski: Ks. Czarnowski, Ks. Bruszewski, Ks. Ostrowski.

Dekanat Suwalski: Ks. Pyszkowski, Ks. S. Dąbrowski, Ks. Żewis, Ks. Gumowski, Ks. Tymiński, Ks. Makiel.

Dekanat Szczuczynski: Ks. Kin, Ks. Radwański.

Dekanat Teoliński: Ks. Barszczewski, Ks. Kowalewski, Ks. Warkalło.

Dekanat Wąsoski: Ks. Konstantynowicz, Ks. Dołęgowski.

Dekanat Wysocki: Ks. Ostrowski, Ks. Szwaluk, Ks. Modzelewski, Ks. Walczuk.

II seria. **Dekanat Łomżyński:** Ks. Szczęsnowicz, Ks. Myszczyński, Ks. Pianko, Ks. Betto, Ks. F. Tyszka, Ks. Supiński, Ks. Wiśniewolski, Ks. J. Kulesza.

Dekanat Augustowski: Ks. Kowalczyk, Ks. Żebracki, Ks. Gogas, Ks. Rutkowski.

Dekanat Czyżewski: Ks. Warakomski, Ks. Modzelewski.

Dekanat Jedwabiński: Ks. Skrodzki.

Dekanat Kolneński: Ks. Mocarski, Ks. Gąsowski, Ks. Pęski, Ks. Makowski, Ks. Ciborowski.

Dekanat Ostrołęcki: Ks. Koćmierowski, Ks. A., Godlewski Ks. T., Kulesza Ks. Suliński, Ks. Walter.

Dekanat Ostrowski: Ks. Myśliński, Ks. C., Roszkowski Ks. Szurnicki, Ks. Kłobukowski, Ks. Miłosek.

Dekanat Sejneński: Ks. Florek, Ks. Młynarczyk, Ks. Kłapkowski.

Dekanat Śniadowski: Ks. Lis, Ks. Dorochowicz.

Dekanat Sokołowski: Ks. Zieliński, Ks. Snarski, Ks. Bielawski.

Dekanat Suwalski: Ks. Wołagiewicz, Ks. T. Dąbrowski, Ks. Krzewski.

Dekanat Szczuczynski: Ks. Borzuchowski.

Dekanat Teoliński: Ks. Nowosadko, Ks. Maciątek. Ks. Janucik, Ks. Średnicki.

Dekanat Wąsoski: Ks. Janowicz.

Dekanat Wysocki: Ks. Kruszewski, Ks. Skarzyński.

Uwaga: Księża wyznaczeni na rekolekcje nie mogą korzystać w tym czasie z urlopów.

№ 33

Statystyka parafialna.

Kuria Diecezjalna przypomina Przewiel. Ks.Ks. Proboszczom, którzy dotąd nie nadesłali statystyki parafialnej za rok 1936—aby uczynili to najpóźniej do 1 czerwca b. r. Statystyka ta powinna być wykonana na przepisanych formularzach, które można otrzymać w Księgarni „Unitas”.

№ 34

Zbiórka na dar narodowy w dniu 3 maja.

Polska Macierz Szkolna ogłasza na dzień 3 maja zbiórkę na Dar Narodowy na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Kuria zachęca W.W. Duchowieństwo do wzięcia udziału w powiatowych, miejskich i lokalnych komitetach obchodu 3 maja i popierania zbiórki.

№ 35

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. Prob. Józef Wołagiewicz przeszedł na emeryturę.

Ks. Snarski wikariuszem w Łapach.

Ks. Walczuk „ „ Dąbrowie Wielkiej.